Kłopotliwe oznakowanie str. 6.	**Zapomniane drzewa** str. 16.	**Ponad 300 tysięcy złotych dla powodzian** str. 10.
To były bardzo trudne dni... str. 4.	Seniorzy świętowali str. 9.	Święto piwa i tradycji bawarskiej str. 7.

TYGODNIK Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

15 października 2024 r. Nr 42 (1380)

Cena: 4,50 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice Zdzieszowice Strzeleczki Gogolin Walce

ISSN 1505-4861

NUMER W SPRZEDAŻY DO 21.10.2024 r.

Objazd, pułapki i nierozważni kierowcy

Z dnia na dzień przybywa problemów związanych z objazdem wyznaczonym drogami transportu rolnego w Steblowie i Pietnej. Kierowcy notorycznie łamią tam przepisy - jeżdżą pod prąd i poruszają się z nadmierną prędkością. „A największą zmorą są tiry i rozjechane pobocza" - mówi jeden z mieszkańców Steblowa.

Uszkodzenia drogi krajowej 45 w okolicach mostu na Osobłodze oraz zniszczenia na odcinku drogi wojewódzkiej 416 pod Żywocicami spowodowały poważne utrudnienia komunikacyjne w powiecie krapkowickim. Z tego powodu lokalne władze samorządowe już kilka tygodni temu wyznaczyły tymczasowe objazdy. Sytuacja była i nadal jest trudna, dlatego trzeba liczyć się także z tym, że zaproponowane alternatywne rozwiązania komunikacyjne są dla kierowców nie lada wyzwaniem. Trudno się dziwić, bo jeden z objazdów, a precyzyjniej mówiąc - ten prowadzący przez Steblów i Pietną, wytyczono drogami transportu rolnego. Stan nawierzchni tych dróg pozostawia wiele do życzenia. Kierowcy narzekają, uszkadzają swoje samochody, ale… czy sami są bez winy? Okazuje się, że w dużej mierze leży ona po ich stronie.

Dokończenie na str. 13.

Kto otruł psa?

Z początkiem minionego tygodnia Krapkowice obiegła dramatyczna informacja o psie, który w stanie ciężkim trafił do jednej z lecznic weterynaryjnych w stolicy powiatu. Wcześniej psina wraz z właścicielką spacerowała przy jednym z bloków na ulicy Limanowskiego. Kilka godzin później pies nagle źle się poczuł.

Zdarzenie miało miejsce w czwartek wieczorem, 3 października. Po tym jak wystąpiły pierwsze i w dodatku ostre objawy właścicielka udała się ze swoim czworonogiem do gabinetu weterynarii. Wszystko wskazywało na to, że pies mógł zjeść jakąś trutkę.

- Tego dnia spacerowałam z Luną przed blokiem nr 9 na ul. Limanowskiego – mówi właścicielka czworonoga Agata Stopa – Wygląda na to, że podczas przechadzki mój pies musiał coś wziąć do pyszczka, bo kilka godzin później zaczął się bardzo źle czuć. Wystraszona zgłosiłam się z suczką do gabinetu weterynarii dr Marka Salachny. Tam okazało się, że doszło do zatrucia.

Dokończenie na str. 2.

SKŁAD OPAŁU SKUP ZŁOMU
- EKOGROSZEK
- GROSZEK PLUS
- WĘGIEL ORZECH
- PELLET
- BRYKIET
- DREWNO
EKOLOGIKA
CENNIK
www.EKOLOGIKAsc.pl
ul. Kozielska 28C
47-300 Krapkowice
tel. 533 107 107

OPTYKAn SROKA
NOWY ZAKŁAD
KRAPKOWICE
UL.DAMROTA 4
BADANIE WZROKU
532 998 102

47-300 Krapkowice
ul. Opolska 65
SKUP ZŁOMU
FEDOR GROUP
☎ 608 101 102

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
AKUMULATORY
ROLNICZE I SAMOCHODOWE
BATEX 796 468 751
UL. KILIŃSKIEGO 11- Krapkowice

STACJA PALIW
PIETNA
UL. KRAPKOWICKA 2
GROTRANS
DOBRY DOSTAWCA
NAJLEPSZE PALIWA
Paliwa - olej napędowy i opałowy
Zamówienia pod wskazany adres

eprasa.pl de4dadecf6

Zderzenie motocykla z osobówką

W piątek 11 października doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego na skrzyżowaniu ulic Krapkowickiej i Leśnej w Gogolinie.

Zajście miało miejsce około godziny 19.20. Kierujący samochodem osobowym marki Kia (35-latek) w wyniku nieustąpienia pierwszeństwa 37-letniemu motorowerzyście doprowadził do kolizji pojazdów. Choć zdarzenie wyglądało groźnie, nikt nie wymagał hospitalizacji. Sprawca zdarzenia (35-latek) został ukarany mandatem.

(mim), fot. czytelnik

Na tym odcinku ulicy Krapkowickiej czasowo występowały utrudnienia w ruchu do czasu uprzątnięcia pojazdów z jezdni.

Palił się budynek

W środę 9 października doszło do niebezpiecznego pożaru zabudowań gospodarczych znajdujących się na terenie jednej z posesji przy ul. Kamiennej w Krapkowicach. W akcji ratowniczej brało udział kilka jednostek straży pożarnej.

Służby ratunkowe zostały powiadomione o tym zajściu na krótko przed godziną 18.00. Jak podają strażacy z OSP Rogów Opolski, pożarem objęty był drewniany budynek gospodarczy, w którym składowane było drewno oraz narzędzia.

- Budynek połączony był z pomieszczeniem dla owiec, na szczęście zwierzęta znajdowały się na wybiegu – wyjaśniają strażacy z OSP Rogów Opolski. - Nasze działania polegały na ugaszeniu palącego się obiektu oraz przelaniu wodą pogorzeliska.

Choć zdarzenie wyglądało groźnie, nikomu nic się nie stało. Skończyło się na stratach materialnych.

(mim)

Samochód sam wezwał pomoc

Na skrzyżowaniu ulic Prudnickiej z Sienkiewicza w Krapkowicach doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Służby ratunkowe zostały wezwane automatycznie przez system eCall.

Sprawcą zdarzenia był 68-letni kierowca mazdy.

Zdarzenie miało miejsce w środę 9 października około godziny 8.15. Kierujący mazdą (68-latek) jadąc ulicą Prudnicką, od strony Orlenu w wyniku nieprawidłowo wykonanego manewru skrętu w lewo w ulicę Konopnicką, uderzył w osobowego mercedesa, za kierownicą którego siedziała 30-letnia kobieta.

Choć zajście wyglądało groźnie, nikomu nic się nie stało. Uczestnicy kolizji zostali przebadani alkomatem. Zarówno 68-latek jak i 30-letnia kobieta byli trzeźwi. Sprawcę (kierowcę mazdy) ukarano mandatem karnym.

(mim), fot. (dl)

Dokończenie ze str. 1.

Kto otruł psa?

Po wdrożonym leczeniu komunikat w tej sprawie wydała również krapkowicka przychodnia weterynaryjna.

„Witajcie ,chcielibyśmy przedstawić Wam pacjentkę ku przestrodze. Luna trafiła do nas w piątek rano z bardzo ostrymi objawami reakcji alergicznej, wymiotami, zasinieniem, silnym obrzękiem spojówek (...) Cały dzień była ze swoją opiekunką u nas na płynoterapii ,dostała leki objawowo... W piątek parametry wątrobowe delikatnie odstawały od normy ale dzisiaj (przyp. red. w poniedziałek, 7 października) już były 20 razy przekroczone.... Uważajcie w tych okolicach, najlepiej na wieczorne spacery zakładajcie kaganiec swoim psiakom. Dziś Luna się już uśmiechała i jadła suszoną kaczkę ale w piątek nie było nam do śmiechu. Mamy nadzieję, że wątroba się zregeneruje po wprowadzonej terapii."

Właścicielka podejrzewa, że ktoś celowo podrzucił na trawnik truciznę. Zwróciła się z tym problemem do zarządcy tego terenu, aby sprawdził okolice wokół budynku, tak żeby więcej nie dochodziło do takich sytuacji. Na chwilę obecną nie wiadomo jakiego rodzaju była to trutka i kto ją tam zostawił. Właścicielka Luny wraz z przychodnią weterynaryjną apeluje o ostrożność podczas spacerów z psami w okolicach ulicy Limanowskiego.

(dl), fot. archiwum prywatne

Rodzinie oraz Bliskim
wyrazy szczerego współczucia
i żalu z powodu śmierci

śp. Ludwika Czudka

składają
Zarząd i Pracownicy
firmy Samed

„Nie umiera ten,
kto trwa w pamięci żywych"

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. Jana Kiclera

wieloletniego Sołtysa Wawrzyńcowic
Pogrążonej w żałobie Rodzinie i Bliskim
składamy wyrazy głębokiego współczucia

Marek Pietruszka
Burmistrz Strzeleczek
oraz Pracownicy Urzędu Miejskiego

Włodzimierz Wolny
Przewodniczący Rady Miejskiej w Strzeleczkach
wraz z Radnymi

Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul.Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70

Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.:, 77 446 00 20, 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl
Dyżur reporterski: 606 973 900

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Redaktor prowadzący: Dominika Bassek
Dziennikarze: Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Sekretarz redakcji: Dominika Bassek
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Dagmara Joszko, Łukasz Malkusz, Aleksandra Kamińska, Andrea Polański, Arleta Kucharska, Aleksander Gawlica
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki LIDER wśród mediów lokalnych na aglomeracji opolskiej

Wydawca należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl de4dadecf6

Moldom
USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Muc Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
tel. 601 424 051
moldom@o2.pl

- Roboty ziemne
- Usługi wyburzeniowe
- Prace wykończeniowe
- Kafelkowanie
- Usługi sprzętowe
- Budowa domów pod klucz
- Usługi żelbetowe
- Przebudowy i remonty budynków
- Ocieplanie budynków
- Malowanie wnętrz i elewacji
- Usługi zbrojarskie

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul.Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00
Aldi dent

RUSZTOWANIA
• SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
• ATRAKCYJNE CENY
• SPRZEDAŻ I DOWÓZ
Odbiór osobisty Żużela ul. Krapkowicka 2
MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoszka 2

USŁUGI POGRZEBOWE
KONEFAŁ S.

Gogolin
ul. Zamknięta 4
tel. 77 466 62 60

Krapkowice
ul. Mickiewicza 2
tel. 77 446 60 66

Zdzieszowice
ul. Pokoju 7
tel. 77 484 41 76

tel. 602 376 845

my niemeyer
METALL IN PERFEKTION

Firma Niemeyer-Polserw z Gogolina zatrudni:

Technolog – branża metalowa

Operator prasy krawędziowej

Operator tokarki / frezarki CNC lub konwencjonalnej

Operator lasera / wykrawarki młoteczkowej

Spawacz TIG/MAG

Ślusarz

Elektromechanik Utrzymania Ruchu

Kontroler jakości

Oferujemy:

- pracę w stabilnej firmie
- umowę na czas nieokreślony po okresie próbnym
- zarobki na atrakcyjnym poziomie
- możliwość przyuczenia dla pracowników niedoświadczonych

Kontakt: Tel. +48 504 077 335

praca@niemeyer-polserw.pl

Wysyłając dokumenty prosimy o załączenie klauzuli:
"Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb procesu rekrutacji zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE".

my niemeyer
METALL IN PERFEKTION

Firma Niemeyer-Polserw z Gogolina zatrudni:

Inżynier-Spawalnik/ Technologa-Spawalnika

Zadania:

- Przegląd dokumentacji od klienta, sporządzenie kalkulacji czasów wykonania, wdrożenie technologii wykonania;
- Opracowywanie dokumentacji spawalniczej;
- Analiza wyposażenia produkcyjnego wraz z ciągłym doskonaleniem;
- Koordynacja procesów spawalniczych oraz prowadzenie kontroli przed, w trakcie oraz po zakończonym procesie spawania, optymalizacja prac spawalniczych;
- Wsparcie kontroli jakości w zakresie badań NDT (VT / PT).

Oferowane warunki:

- Praca w dynamicznym i profesjonalnym zespole;
- Możliwość rozwoju zawodowego oraz doskonalenia wiedzy;
- Proces szkoleniowy, który wdroży Cię w Twoje obowiązki;
- Stabilne zatrudnienie w ramach umowy o pracę po okresie próbnym;
- Pracę w środowisku nowych technologii i nowoczesnego parku przemysłowego.

Wymagania:

- Wykształcenie wyższe techniczne;
- Certyfikat IWE/ IWT
- Minimum 2 letnie doświadczenie na podobnym stanowisku;
- Znajomość norm spawalniczych m.in. ISO 3834 / EN 15085 / EN 1090;
- Bardzo dobra znajomość rysunku technicznego;
- Dodatkowo certyfikaty VT / PT mile widziane;
- Dodatkowo znajomość języka niemieckiego lub angielskiego mile widziana.

Kontakt: Tel. +48 504 077 335

praca@niemeyer-polserw.pl

Wysyłając dokumenty prosimy o załączenie klauzuli:
" Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 roku o ochronie danych osobowych (Dz. Ustaw z 2018, poz. 1000) oraz zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO).".

eprasa.pl de4dadecf6

To były bardzo trudne dni...

O ostatniej powodzi ze starostą Maciejem Sonikiem, rozmawia Mateusz Dąbrowski.

- Mija miesiąc od powodzi, która mocno dała się we znaki również w naszym powiecie. Powrót do normalności ciągle trwa i pewnie sporo czasu potrzeba, aby naprawić wszystkie szkody. Zanim jednak przejdziemy do tego na czym obecnie koncentrują się działania, chciałbym zapytać o Pana ocenę - wnioski z walki z żywiołem.

- Po pierwsze, aż trudno uwierzyć, że to już miesiąc, bo wszystkie dni mijały w zatrważającym tempie. Najpierw podczas dyżurów Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego, działań w terenie i narad sztabu, w skład którego wchodzą wszystkie samorządy i służby działające na terenie powiatu, później podczas bieżącej pomocy, a teraz przy usuwaniu skutków, szczególnie uciążliwych dla mieszkańców, bo związanych z zamkniętymi drogami i wynikającymi z nich objazdami. Nie mniej wracając do pytania – w walce z żywiołem trudno jest przewidzieć wszystko, ale ja tak naprawdę przygotowywałem się na taką powódź od 1997 roku. Wtedy jako wolontariusz, razem z Witoldem Rożałowskim i Igorem Glapińskim, podejmowaliśmy szereg działań pomocowych i informacyjnych. Czasy były inne, a przepływ informacji znacznie gorszy. Później miałem jeszcze okazję być w Zespole Zarządzania Kryzysowego podczas powodzi w Bogatyni, pełniąc funkcję dyrektora gabinetu marszałka dolnośląskiego.

Mając świadomość zagrożenia i patrząc na prognozy, już 12 września spotkaliśmy się z zespołem, aby rozpocząć działania przygotowawcze i informacyjne. Początkowo mieliśmy duże obawy związane z zagrożeniem tzw. powodzi błyskawicznej, ale prognozy dynamicznie się zmieniły i stało się jasne, że największe zagrożenie będzie ze strony rzek. Rozpoczęliśmy więc całodobowe dyżury, zwołałem posiedzenie sztabu, aby wspólnie z burmistrzami, wójtem i służbami rozpocząć koordynację działań i przygotować mieszkańców najbardziej zagrożonych terenów. Dysponowaliśmy już wtedy narzędziami do prognozowania opadów i stanów wód, co pozwalało mieszkańcom na bieżąco obserwować sytuację. Prowadziliśmy także działania informacyjne w terenie, szczególnie w miejscach takich jak Osobłoga, gdzie zagrożenie mogło być większe niż w 1997 roku.

Nasze prognozy, oparte na szerokiej analizie, wykorzystaniu map powodziowych z 2010 i 1997 roku oraz całodobowych obserwacjach, okazały się bardzo trafne, co było kluczowe w koordynacji działań. Ważna była też współpraca, która pozwalała reagować szybko i adekwatnie do zagrożenia.

- Wspomniał Pan o współpracy. Rzeczywiście, wielu mieszkańców w mediach społecznościowych oraz w wiadomościach do naszej redakcji podkreślało, że nigdy wcześniej nie wyglądała ona tak dobrze…

- W takiej sytuacji naprawdę nie ma nic ważniejszego niż podejmowanie decyzji, współpraca i wspólne działanie. Każdy, kto był na naszych posiedzeniach, wie, że dyskusje były bardzo konkretne i merytoryczne. Nie traciliśmy ani minuty na niesienie pomocy, a później na mierzenie się z powstałymi po powodzi problemami. Pod jednym ze swoich postów Adrianna Malina z OSP Pietna napisała takie słowa: „Praca zespołowa to paliwo, które pozwala zwykłym ludziom osiągać niezwykłe rezultaty." W naszym przypadku rzeczywiście tak było, dlatego składam ukłony dla wszystkich zaangażowanych. To świadectwo dużej dojrzałości i uzasadnienie tego, dlaczego tak bardzo chcemy działać w samorządzie.

W ramach operacji Feniks wojsko dostarczy i zamontuje most tymczasowy.

Proszę jednak pamiętać, że przykłady dobrej współpracy istniały już wcześniej. Świetnym dowodem na to jest Most Północny, który przy udziale rekordowej dotacji powiatu został zrealizowany przez gminę Krapkowice. Najważniejsze jednak, że spełnił swoje zadanie podczas powodzi, stając się alternatywną przeprawą dla zalanej ulicy księdza Koziołka w ciągu drogi wojewódzkiej 409, z której korzystali mieszkańcy i służby.

- Skoro jesteśmy przy mostach, to obecnie chyba największą uwagę skupia budowa alternatywnej przeprawy dla krajowej 45?

- Wiemy, jaki problem stanowią objazdy wyznaczone przez Steblów i Nowy Młyn, a także dalej przez Łowkowice, dla mieszkańców części gminy Krapkowice i gminy Walce. Zdajemy sobie również sprawę, że te drogi mogą nie wytrzymać takiego natężenia ruchu do zimy. Stąd nasze wspólne działania mające na celu stworzenie tymczasowej przeprawy łączącej drogę wojewódzką 416 z ulicą Kozielską. Dzięki wsparciu wojewody Moniki Jurek, wicewojewody Piotra Pośpiecha, marszałka Szymona Ogłady oraz rozmowom z ministrem Marcinem Kierwińskim i szefem kancelarii premiera Janem Grabcem, jesteśmy już w trakcie przygotowań do tego zadania. W ramach operacji Feniks wojsko dostarczy i zamontuje most tymczasowy. Choć to my jako powiat będziemy inwestorem, a prace koordynować będzie wicestarosta Sabina Gorzkulla, to ścisła współpraca z burmistrzem Andrzejem Kasiurą i wiceburmistrzem Arnoldem Joszko jest w tym zakresie absolutnie konieczna. Wiem, że możemy na nią liczyć. Najważniejsze, co powtarzam od początku powodzi, to nie stracić ani godziny, i mam pełne przekonanie, że udaje się nam to realizować.

- Nie zawsze jest jednak tak, jakby Pan chciał, o czym może świadczyć chociażby wpis sprzed tygodnia, w którym sam Pan wspomina, że trochę się nomen omen „przelało"…

- Dla nas to był naprawdę ciężki miesiąc, i dajemy z siebie wszystko, organizując sprawy formalne oraz działania w terenie. O kwestiach rodzinnych nie wspomnę, bo na nie było bardzo mało czasu, dlatego w pewnym momencie trudno zrozumieć niektóre zachowania. Na szczęście zdecydowana większość mieszkańców nas wspiera, co świadczy liczba reakcji i komentarzy. Po tylu latach pracy w samorządzie nie obrażam się na wszelkie podpowiedzi i sugestie; widzę w mieszkańcach dobrą wolę oraz chęć pomocy. Nie rozumiem jednak, kiedy ktoś zachowuje się na tyle bezmyślnie, że mógłby doprowadzić do zagrożenia w normalnych warunkach, a my przecież cały czas działamy w warunkach popowodziowych. Na przykład wyznaczone objazdy mają ułatwiać poruszanie się mieszkańcom, ale to rozwiązanie jest tymczasowe. Nie przeszkodziło to jednak kilku cwaniakom w TIR-ach, którzy, nie bacząc na to, do jakiej tragedii mogą doprowadzić, przejechali drewnianym mostem w Steblowie, skracając sobie drogę. Nie do końca rozumiem też teksty „przecież na krajowej 45 wystarczy zasypać dziury". Gdyby to wystarczyło, dawno byśmy to zrobili, tak jak zrobiliśmy na naszej drodze w Łowkowicach, która została całkowicie zerwana przez powódź. Wystarczyły 32 godziny i wsparcie firmy Strabag, aby mieszkańcy mogli z niej ponownie korzystać. To nie jest tak, że my na coś patrzymy zza biurka i rozkładamy ręce. Czasem trudno jest wytłumaczyć, że pewnych procesów nie da się przyspieszyć, ale może przez to, jak wiele rzeczy udało się sprawnie u nas po powodzi naprawić, niektórzy nie mają świadomości, z jak dużym wyzwaniem mieliśmy i ciągle mamy do czynienia.

- Czy na przyszłość skutki powodzi można w powiecie krapkowickim jeszcze bardziej ograniczyć?

- Dzięki obserwacjom dokładnie wiemy, co powoduje zalanie ulicy ks. Koziołka, i myślę, że w kolejnych miesiącach będziemy się zastanawiać, jak rozwiązać ten temat na przyszłość, aby woda nie uniemożliwiała przejazdu przez DW 409. Z drugiej strony mamy kompletnie nierozwiązaną sytuację na Osobłodze, której skutki dotkliwie odczuli mieszkańcy Łowkowic. Dlatego podpisuję się pod apelem burmistrza Głogówka, Piotra Bujaka, o podjęcie działań związanych z budową zbiornika retencyjnego, bo inaczej kilkudniowe opady zawsze będą budziły strach w mieszkańcach.

W kwestii inwestycji na rzekach, należy przyjrzeć się tzw. wąskim gardłom, które przy dużym przypływie stają się naturalną tamą, jak miało to miejsce w przypadku drogi krajowej 45, niosąc poważne zniszczenia. Po przeprowadzonej inwestycji sytuacja na naszej krajówce powinna się zmienić. Myślę, że w jeszcze większym zakresie, przy wykorzystaniu obecnych możliwości technologicznych, należy zwrócić uwagę na rozwiązania, które pomogą scharakteryzować zachowanie rzek w różnych punktach i odstępach czasowych, ponieważ to pozwala wyciągać wnioski i ograniczać skutki. Warto wspomnieć, że na całym odcinku Osobłogi mamy informacje o jej poziomie tylko z Racławic oraz od niedawna ze Steblowa. Nie mogliśmy się posiłkować danymi historycznymi, a jedynie naszymi obserwacjami i rozmowami z mieszkańcami, pamiętającymi poziom rzeki w 1997 i 2010 roku.

W czasach natychmiastowego dostępu do wszelkich informacji mieszkańcy oczekują, że będą na bieżąco mogli sprawdzać potencjalne zagrożenie. Dowodem na to jest strona komunikaty.powiatkrapkowicki.pl, którą uruchomiliśmy w tym celu. W ciągu ostatniego miesiąca skorzystało z niej 100 tysięcy osób, nie tylko nasi mieszkańcy, ale także mieszkańcy powiatów kędzierzyńsko-kozielskiego i opolskiego. W momentach przesilenia na serwerach IMGW byliśmy jednym z nielicznych źródeł, gdzie można było w łatwy sposób sprawdzić prognozy i zobaczyć wykresy.

Na wszystkie wnioski przyjdzie jeszcze czas, ale chcemy je wykorzystać w wieloletnim programie, który ma służyć zwiększeniu bezpieczeństwa przeciwpowodziowego. Będą w niego włączone wszystkie gminy, instytucje i mieszkańcy. W pierwszej kolejności musimy jednak skończyć bieżące rzeczy i pewnie nasz program ruszy z kopyta zaraz po uruchomieniu nowego mostu na Osobłodze.

- Dziękuję za rozmowę.

CENTRUM OPIEKUŃCZO-MIESZKALNE - Nabór

Ruszył nabór wniosków do Programu „Centra opiekuńczo-mieszkalne", współfinansowanego z Funduszu Solidarnościowego. W nowo powstającym obiekcie przy ulicy 3 Maja wkrótce pojawią się lokatorzy, dla których przewidziano zarówno całodobowy pobyt, jak i opiekę dzienną.

Dla osób wymagających całodobowej opieki przeznaczono 6 miejsc z pełnym wyżywieniem, natomiast pobyt dzienny w godzinach 8.00-16.00 od poniedziałku do piątku zapewni dodatkowe 7 miejsc oraz wyżywienie w zakresie śniadania i obiadu. Realizowany przez powiat krapkowicki program ma na celu nie tylko opiekę nad osobami dorosłymi z niepełnosprawnościami, ale także wsparcie ich rodzin i opiekunów w codziennych wyzwaniach.

Szczegółowe informacje, w tym warunki kwalifikacji oraz procedury składania wniosków, można uzyskać w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Krapkowicach przy ul. Kilińskiego 1. Pracownicy PCPR udzielą wszystkich niezbędnych informacji także telefonicznie pod numerem 77 44 66 015.

Wnioski można pobrać osobiście w krapkowickim starostwie lub pobrać online ze strony internetowej: pcpr.powiatkrapkowicki.pl/druki-do-pobrania-ze-strony.

(ab)

eprasa.pl de4dadecf6

eprasa.pl de4dadecf6

Kłopotliwe oznakowanie

Odwrócony od kilku miesięcy znak drogowy na ul. Krasińskiego w Krapkowicach nie ułatwia życia kierowcom. O problemie poinformował nas mieszkaniec (dane do wiadomości reakcji), który miał zastrzeżenia do oznakowania dróg i skrzyżowań, również w innych okolicznych miejscach.

Odwrócony znak na ul. Krasińskiego w Krapkowicach.

Jak poinformował nas interweniujący mężczyzna problem z oznakowaniem okolicznych ulic zgłaszał już wielokrotnie w krapkowickim urzędzie. Informował o nim także służby mundurowe.

- Nic w tej sprawie się nie dzieje – mówi mężczyzna. – A ktoś przecież za to odpowiada. Jak ja popełnię wykroczenie, to dostaję mandat, a kto odpowie, za nierealizowanie zgłaszanych problemów? Wybieramy w wyborach konkretnych ludzi, którzy tego typu sprawy powinni załatwiać. Ile można czekać na reakcję? To jest brak odpowiedzialności.

Mężczyzna zaznaczył również, że w przeszłości razem z jednym z krapkowickich radnych był już na tzw. obchodzie okolicznych ulic, pokazując konkretne problemy związane z ich oznakowaniem.

- Nic w tej sprawie nie zrobiono – przyznaje interweniujący. – Przepisy przecież są po to, aby je respektować.

(marr)

Ciekawe spotkanie w bibliotece

W Miejskiej i Gminnej Bibliotece Publicznej w Krapkowicach odbyły się dwa spotkania z autorką książek dla dzieci Renatą Piątkowską. Autorce towarzyszyła lektorka Malwina Kożurno, która odczytując fragmenty książek, zaprezentowała czym zajmuje się lektor.

Seniorzy spotkali się w bibliotece z autorką książek Renatą Piątkowską i lektorką Malwiną Kożurno.

Podczas spotkania, które miało miejsce w oddziałach biblioteki przy ul. Mickiewicza oraz Sienkiewicza w Krapkowicach autorka opowiadała o swoich inspiracjach do pisania książek dla najmłodszych. Przysłowia i zwyczaje oraz rola zwierząt i ich przyjaźń w życiu człowieka, to tematy podejmowane w książkach Renaty Piątkowskiej. W spotkaniu wzięli udział seniorzy oraz młodzież szkół podstawowych. Wspólne rozmowy wypełniły czas spotkań. Wydarzenia odbyły się w ramach dorocznych Dni Seniora.

(matt), fot. gmina Krapkowice

Asortyment dla jednostki

3 października do jednostki OSP KSRG Kórnica dotarły rzeczy, które posłużą strażakom w wykonywaniu codziennych obowiązków wynikających ze służby. Strażacy jednak potrafią się dzielić i część rzeczy przekazali swoim kolegom po fachu.

Jeden z producentów wózków widłowych przywiózł do jednostki sto bluz, które zostaną rozdysponowane dla jednostki operacyjno-technicznej, druhen OSP oraz drużyny MDP. Część rzeczy zostanie przekazana także potrzebującym powodzianom. Wcześniej partner jednostki z Kórnicy przekazał ponad 20 polarów odblaskowych, które w ramach podziękowania za wspólne działania powodziowe strażacy ofiarowali OSP w Kromołowie. Tego samego dnia do Kórnicy przyjechała także delegacja OSP „Dziedzice" w Czechowicach Dziedzicach. Na rzecz OSP Kórnica przekazali oni: myjkę ciśnieniową, buty robocze, dwie nagrzewnice, przedłużacz rolkowy, zapas rękawiczek, maseczki, kombinezony, płyny do mycia i dezynfekcji. Sprzęt został już skatalogowany, umiejscowiony na samochodach, natomiast nadwyżka środków zabezpieczających niebawem trafi do potrzebujących.

Myjka ciśnieniowa, buty robocze, dwie nagrzewnice, przedłużacz rolkowy to tylko niektóre z przekazanych rzeczy dla OSP KSRG Kórnica.

(matt), fot. (OSP KSRG Kórnica)

Docenieni za kształcenie młodego pokolenia

10 października w gminie Krapkowice obchodzono Dzień Edukacji Narodowej. Uroczystość odbyła się w sali tanecznej Krapkowickiego Domu Kultury. W spotkaniu wzięli udział dyrektorzy placówek oświatowych oraz nauczyciele z gminy Krapkowice.

W czwartek 10 października w gminie Krapkowice obchodzono Dzień Edukacji Narodowej.

Wydarzenie było okazją do wyrażenia wdzięczności wszystkim pedagogom za ich codzienną pracę, trud i zaangażowanie w proces kształcenia dzieci i młodzieży. W tym dniu doceniono i wyróżniono dyrektorów i nauczycieli, którym wręczono nagrody i listy gratulacyjne. Wśród zaproszonych osób byli m.in. nauczyciele, którzy otrzymali nagrodę Opolskiego Kuratora Oświaty oraz odznaczenia państwowe.

W bieżącym roku Nagrodą Opolskiego Kuratora Oświaty została wyróżniona Ilona Szostecka - wicedyrektor Przedszkola Publicznego Nr 6 w Krapkowicach. Medale Komisji Edukacji Narodowej otrzymały: Maria Niedzielska - nauczyciel Publicznej Szkoły Podstawowej Nr 1 w Krapkowicach oraz Sonia Bekiesz i Lidia Kowol – nauczyciele Zespołu Szkolno– Przedszkolnego Nr 4 w Krapkowicach. Złoty medal za długoletnią służbę otrzymały: Sabina Sonntag - wicedyrektor Przedszkola Publicznego Nr 8 w Krapkowicach oraz Krystyna Rutkiewicz - nauczyciel Publicznej Sportowej Szkoły Podstawowej Nr 5 w Krapkowicach.

Podczas uroczystości burmistrz Krapkowic wręczył podziękowania za współpracę przewodniczącej Oddziału Krapkowickiego Związku Nauczycielstwa Polskiego Gabrieli Korzeniewskiej , dyrektorowi Krapkowickiego Domu Kultury Aleksandrowi Bernatowi oraz Barbarze Wieszołek ze Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Wsi Steblów.

Uroczystość uświetnił koncert muzyczny w wykonaniu Żanety Plotnik-Krumpietz przy akompaniamencie Korneliusza Wiatra.

(matt), fot. gmina Krapkowice

eprasa.pl de4dadecf6

Święto piwa i tradycji bawarskiej

Krapkowice zamieniły się w stolicę bawarskiej tradycji. Największy na Opolszczyźnie Oktoberfest przyciągnął tłumy amatorów złotego trunku i dobrej zabawy. Wydarzenie, pełne muzyki i tańców miało również wymiar charytatywny.

Nie mogło zabraknąć także złotego trunku.

Po raz kolejny otmęcka hala zamieniła się w bawarską stolicę.

W sobotę 12 października w hali widowiskowo-sportowej przy ulicy Jana Kilińskiego w Krapkowicach odbył się największy na Opolszczyźnie Oktoberfest. Punktualnie o godzinie 17.00 rozpoczęła się impreza, która przyciągnęła miłośników piwa i bawarskiej kultury z całego województwa.

Pierwsza beczka piwa została uroczyście odszpuntowana, co symbolicznie rozpoczęło wieczorne biesiadowanie. Atmosfera na miejscu przeniosła gości prosto do niemieckiego Monachium – wielu przybyło w tradycyjnych bawarskich strojach ludowych, co dodawało kolorytu całemu wydarzeniu. Zewsząd widoczne były piernikowe serca oraz precle, które stały się nieodłącznym elementem świętowania.

- Jesteśmy zadowoleni z tegorocznej edycji Oktoberfestu – mówi Daniel Bewko z Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim. - Mimo ogromu przygotowań, udało nam się stworzyć wyjątkową atmosferę, która przyciągnęła mieszkańców z całego regionu. Widzieliśmy, jak ludzie bawili się przy muzyce w iście niemieckiej atmosferze i cieszymy się, że takie wydarzenia łączą ludzi. Już nie możemy doczekać się kolejnej edycji – dodaje.

Na scenie zaprezentowało się kilka zespołów, które zadbały o doskonałą oprawę muzyczną. Krapkowicka Orkiestra Dęta, Zuzanna Herud, Bialska Orkiestra Dęta z Andreą Rischką porwała do tańca wszystkich gości. Na scenie pojawił się także niemiecki artysta Klaus Markus, który dodał międzynarodowego akcentu do tego lokalnego święta. Gwiazdą wieczoru była Fest-Kapella, a taneczną zabawę poprowadził Fiesta Zespół Muzyczny.

Oktoberfest otworzyła swoim występem Krapkowicka Orkiestra Dęta.

- Na krapkowickim Oktoberfeście śpiewam chyba od samego początku i za każdym razem jest to dla mnie wielka radość, gdy widzę, jak publiczność się świetnie bawi – mówi Zuzanna Herud z Dobrej, która porwała ludzi do tańca swoim występem.

Dodatkowo, podczas Oktoberfestu trwała zbiórka na rzecz ofiar powodzi. Zebrano w sumie 2 006,90 zł.

Organizatorem imprezy było Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim. Patronat medialny nad wydarzeniem sprawował „Tygodnik Krapkowicki".

Więcej zdjęć na www.tygodnik-krapkowicki.pl.

(dodi), fot. (dl)

Wielu gości przywdziało bawarskie stroje ludowe.

Muzyczne gwiazdy porwały publiczność.

Konsulat der Bundesrepublik Deutschland Oppeln
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji
Współfinansowane przez Samorząd Województwa Opolskiego
OPOLSKIE 20 lat w UE

eprasa.pl de4dadecf6

Nagrody za pomaganie

Jednostki OSP z terenu gminy Gogolin otrzymały vouchery na zakup sprzętu strażackiego. Nagrody w wysokości 1 000 zł wręczono w gogolińskim magistracie.

Przedstawiciele jednostek OSP odebrali vouchery.

Vouchery, o których mowa, to prezent od lokalnych władz samorządowych za pomoc w organizacji letnich wydarzeń kulturalnych i sportowych dla mieszkańców gminy Gogolin. Dostały je jednostki: OSP Gogolin, OSP Obrowiec, OSP Odrowąż, OSP Górażdże, OSP Kamień Śląski i OSP Zakrzów.

Za otrzymane pieniądze strażacy będą mogli zakupić drobny sprzęt ratowniczy.

(mim), fot. gmina Gogolin

Pieczątkami po kartkach

Przedszkolaki z Malni pojechały na wycieczkę do Gogolina. Celem wyprawy był m.in. urząd miejski.

Przedszkolaków oprowadził po urzędzie miejskim wiceburmistrz Gogolina Piotr Giecewicz.

Wyprawa do miasta Karolinki i Karlika odbyła się w ubiegłym tygodniu. Dzieci odwiedziły bibliotekę miejską, a także miasteczko ruchu drogowego przy Publicznej Szkole Podstawowej nr 2. Był też czas na wizytę w urzędzie miejskim, gdzie młodych gości przywitał wiceburmistrz Gogolina Piotr Giecewicz. Zwiedzanie magistratu sprawiło dzieciom wiele frajdy. Nie zabrakło też drobnych upominków od lokalnych władz samorządowych i poczęstunku.

Dzieciom spodobało się przybijanie pieczątek. Może któryś z przedszkolaków zostanie kiedyś urzędnikiem?

(mim), fot. gmina Gogolin

Biegiem do celu

Kultowa impreza sportowa Cross Szpica Tour już za nami. Udział w niej wzięło ponad 200 uczestników.

To była wyjątkowa edycja Cross Szpica Tour, bo udział w niej wzięło kilkunastu zawodników z partnerskiego miasta Jabłonków w Czechach.

Wyścig odbył się w niedzielę 6 października. Wszystko zaczęło się od solidnej rozgrzewki, która rozgrzała i zintegrowała uczestników. Miłośnicy biegania mieli do wyboru dwie trasy. Jedna liczyła 5 km, druga 10 km. Obie wiodły po leśnych drogach w okolicach Centrum Bioróżnorodności.

Nie zabrakło też medali i pucharów dla najlepszych zawodników w swoich kategoriach. Lista z wynikami zawodów dostępna jest na stronie internetowej www.time-sport.pl.

(mim), fot. gmina Gogolin

Cóż to było za czytanie

W siedzibie Gminnej Biblioteki Publicznej w Gogolinie odbyło się Narodowe Czytanie „Kordiana" Juliusza Słowackiego. Wydarzenie zorganizowano na najwyższym poziomie.

Lektorzy założyli specjalne stroje, które pozwoliły wszystkim uczestnikom jeszcze lepiej wczuć się w klimat epoki romantyzmu.

Akcja miała miejsce w piątek 4 października. Wszystko zaczęło się punktualnie o godzinie 10.00 muzycznym akcentem w wykonaniu Wędrującej Kapeli, która wspólnie z uczniami Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Gogolinie wprowadziła zaproszonych gości w klimat okresu romantyzmu.

Fragmenty dramatu Juliusza Słowackiego odczytano z podziałem na role. Burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert wcielił się w Grzegorza, zastępca burmistrza Piotr Giecewicz w Kordiana, przewodniczący Rady Miejskiej Adrian Mróz w Dozorcę, radna Gizela Sapok w Laurę, rajczyni Sabina Kauf w Wiolettę, a radny Gerard Konieczko - w papieża. Warto dodać, że lektorzy założyli też specjalne stroje, które pozwoliły wszystkim zgromadzonym jeszcze lepiej wczuć się w klimat epoki romantyzmu.

(mim), fot. (GBP w Gogolinie)

eprasa.pl de4dadecf6

Oni się nie starzeją, im tylko przybywa lat

11 października emeryci i renciści spotkali się na wspólnym świętowaniu. W Hali Sportowej im. Władysława Piechoty w Krapkowicach odbyły się oficjalne Obchody Dni Seniora.

W Hali Sportowej im. Władysława Piechoty w Krapkowicach odbyły się oficjalne Obchody Dni Seniora.

Wydarzenie było doskonałą okazją do spotkań, rozmów i wspólnego spędzenia czasu dla wszystkich seniorów. Obchody były również sposobnością do wyrażenia wdzięczności przedstawicielom i prezesom związków oraz kół emerytów. Z tej okazji otrzymali oni okolicznościowe dyplomy uznania oraz kwiaty. Organizatorzy wydarzenia zadbali również o suto zastawione stoły.

- To bardzo ważny dzień, spotykamy się kolejny raz – mówi była przewodnicząca zarządu oddziału rejonowego w Krapkowicach Danuta Kołontaj. – Ludzie, którzy tu przychodzą są bardzo zadowoleni. Rozmawiają ze sobą i mają okazję spotkać się, wymienić zdanie, pochwalić się czymś i też ponarzekać, bo nawet jak się narzeka, to trzeba przed kimś. Co roku wszyscy czekają na ten dzień. W tym roku myślimy też o powodzianach, zbieramy dla nich datki i jesteśmy z nimi całym sercem.

Doroczne święto organizowane jest przez krapkowicki oddział zarządu rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

- Jesteśmy z naszymi seniorami – dodaje Danuta Kołontaj. – W tej chwili mamy bardzo dużo leciwych seniorów. Lata lecą, każdemu ich przebywa, ale wszyscy są bardzo zadowoleni i chętnie się spotykają. Wszystkim bardzo dziękujemy za pomoc, bo my nie jesteśmy już młodzi, a ja to chyba jestem tutaj na tej sali najstarsza wiekiem. Bardzo się cieszę, że tu jestem.

Na wspólnym świętowaniu nie brakowało smakowitego ciasta, słodyczy, napojów oraz ciepłego posiłku. Krapkowicki Dom Kultury zapewnił z kolei wiele atrakcji i artystyczne występy. Seniorzy pokazali, że potrafią świetnie się bawić i doskonale czują się w swoim towarzystwie.

Emeryci i renciści nie kryli radości i zadowolenia ze wspólnego spotkania.

- Nasz związek jest chyba największą organizacją samorządową na terenie Opolszczyzny, zrzesza on 17 tys. członków - mówi przewodniczący Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów województwa opolskiego Bogusław Sałatyński. – Mamy 17 rejonów, około 140 kół. Dwanaście lat temu jak przejmowałem stery do kierowania tą organizacją, moją ideą było wyciągnięcie starszych ludzi z domu i mieszkań (…), aby mogli się wspólnie spotkać, tak jak tutaj, aby były organizowane wyjazdy na wczasy i różnego rodzaju spotkania.

Pomimo wieku nikt nie narzekał na trudy codziennego życia. Seniorzy, którzy wzięli udział w obchodach podkreślali, że pomimo codziennych obowiązków i zajęć tego typu imprezy są bardzo potrzebne, a uczestniczenie w nich jest samą przyjemnością. Wydarzenie zakończyło się zabawą taneczną.

Mateusz Dąbrowski

SONDA

Jak to jest być seniorem? O to zapytaliśmy uczestników tegorocznych oficjalnych obchodów Dni Seniora, które odbyły się 11 października w Hali Sportowej im. Władysława Piechoty w Krapkowicach.

Janina z Krapkowic

Świetnie jest być seniorem. Obowiązków w pracy nie ma, są tylko te domowe, ale z tymi sobie jeszcze jakoś radzę. Człowiek jednak jest powolniejszy. To co kiedyś robiło się w godzinę, teraz zajmuje trochę więcej czasu.

Grażyna z Krapkowic

Być seniorem, to jest taki stan, którego można pozazdrościć. My jesteśmy tak zajęci, nie mamy czasu. Ja myślałam, że na emeryturze to się wyśpię, odpocznę. A teraz… Rano wstaję o 4.00. Potem szybko lecę coś zrobić, po zakupy, jedne zajęcia, drugie zajęcia, do domu, nakarmić koty, zaś po południu jeszcze coś i się biega i biega i biega, ale powiem z pełnym przekonaniem, że to służy.

Wanda z Krapkowic

Jak się jest młodym, to się uważa, że się będzie żyło wiecznie, że starość nie przyjdzie, a jak przychodzi, to ciężko się z nią pogodzić, ale potem to już jakoś leci. Nie narzekam, byle zdrowie było, ale do tego potrzebny jest ruch. A udział w takich uroczystościach jak ta dzisiejsza jest czymś koniecznym. Ja powtarzam „zawsze do przodu" i tak mi leci 90. rok.

Alina z Krapkowic

Na emeryturze to dopiero człowiek wie, że żyje i na wszystko może sobie pozwolić. Na wycieczki, rajdy rowerowe, spacerki z kijkami. Naprawdę jest rewelacyjnie i oby tak dalej. Mało jest czasu. Szybko trzeba coś w domu zrobić, żeby potem być gdzie indziej aktywnym.

Antonina z Krapkowic

Moim zdaniem bardzo dobrze jest być seniorem. Są przekochane wnuki, są prawnuczki. No i na wszystko jest czas. Zwłaszcza na takie świętowanie jak dzisiaj.

Jan z Otmętu

Fajowo jest być seniorem, bardzo dobrze. Po 45 latach pracy w tym naszym kochanym kraju, to przydałoby się spokojnie, tak jak w tej chwili odpoczywać, cieszyć się każdą sekundą, minutą i godziną dnia, szczególnie w takim gronie w jakim tu jesteśmy. Coś pięknego. Młodzież absolutnie nie musi się obawiać tego wieku.

Mateusz Dąbrowski

Kilkaset cebulek w godzinę

Grupa krapkowickich seniorów wzięła udział w akcji sadzenia czosnku niedźwiedziego. Na lokalizację do tego przedsięwzięcia wybrano park przy Alei Adolfa Barona w Krapkowicach.

Część parku została wcześniej przygotowana przez pracowników krapkowickiego WiK-u, tak, aby jak najbardziej ułatwić przeprowadzenie sadzenia. Okazało się, że nie ma lepszych miłośników zieleni niż seniorzy. W niecałą godzinę kilkaset cebulek czosnku niedźwiedziego trafiło do ziemi. Po krótkiej pracy na wszystkich czekał drobny poczęstunek i ciepła herbata. Akcja sadzenia była kolejnym wydarzeniem w kalendarzu tegorocznych Dni Seniora w gminie Krapkowice.

Seniorzy posadzili cebulki czosnku niedźwiedziego.

(matt), fot. gmina Krapkowice

eprasa.pl de4dadecf6

Ważne zmiany budżetowe

Pod koniec września odbyła się nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej w Strzeleczkach. Obrady były krótkie, ale dotyczyły ważnych zmian budżetowych.

Sesja została zwołana na wniosek burmistrza Strzeleczek Marka Pietruszki. W trakcie posiedzenia radni przegłosowali tylko jedną uchwałę dotyczącą zmian w budżecie gminy na 2024 rok. Zgodnie z jej treścią, zmniejsza się plan budżetu po stronie wydatków z działu „rolnictwo i łowiectwo" o kwotę 220 000 zł. Wyjaśnijmy, że większość tej kwoty (200 000 zł) to wydatki związane z budową Stacji Uzdatniania Wody w Dziedzicach. Jednocześnie całą tę sumę przeznacza się na wydatki związane z bezpieczeństwem publicznym, a precyzyjniej mówiąc – zarządzaniem kryzysowym.

Do tematu zmian budżetowych odniósł się burmistrz Marek Pietruszka.

To była nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej w Strzeleczkach.

- Jak pewnie się orientujecie te środki i wszystkie przesunięcia są związane ze stanem klęski, który dotknął naszą gminę – mówił na sesji burmistrz Pietruszka. – Te środki są potrzebne na walkę ze skutkami powodzi.

Uchwała w sprawie zmian budżetowych została przyjęta jednogłośnie 13 głosami „za". 2 radnych było nieobecnych.

(mim), fot. archiwum/ poglądowe

Ponad 300 tysięcy złotych dla powodzian

Władze samorządowe z różnych zakątków Polski oferują pomoc finansową dla gminy Strzeleczki z przeznaczeniem na usuwanie skutków powodzi. „Dziękujemy za okazaną solidarność i wsparcie w trudnych chwilach" - mówi burmistrz Marek Pietruszka.

W ubiegłym tygodniu gmina Strzeleczki otrzymała od Rady Miasta Białystok wsparcie finansowe w wysokości 300 tysięcy złotych z przeznaczeniem na usuwanie skutków powodzi oraz odbudowę zniszczonej infrastruktury.

- Ten gest jest dla nas nieocenionym dowodem na to, że wspólnota i współpraca mogą pomóc przezwyciężyć nawet największe wyzwania – mówi burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka.

To nie jest jedyne wsparcie finansowe, które gmina Strzeleczki otrzymała od polskich samorządów. Również gmina Besko przekazała 10 000 złotych z przeznaczeniem na usuwanie skutków powodzi.

- Dziękujemy za okazane serce i życzliwość – podsumowuje Marek Pietruszka. - Każda pomoc jest dla nas nieoceniona w odbudowie po żywiole.

(mim)

Aktywny senior

Trwają cykliczne zajęcia dla seniorów organizowane przez Gminny Ośrodek Kultury w Strzeleczkach wraz z Gminną Biblioteką Publiczną w Strzeleczkach. Warsztaty cieszą się sporym zainteresowaniem.

Seniorzy malowali jesienne obrazy.

W ramach cyklu seniorzy z gminy Strzeleczki biorą udział m.in. w zajęciach ruchowych. Były też ciekawe zajęcia artystyczne, które poprowadził architekt i artysta Sławomir Bartela.

- Seniorzy malowali na płótnie obrazy jesienne – mówi dyrektor GOK-u Anna Kuźnik. – Ostatnio odbyły się także zajęcia, w ramach których seniorzy własnoręcznie wykonali mydełka.

W planach są jeszcze liczne wycieczki, spotkanie z dietetykiem i wiele innych aktywności. Organizatorzy zapraszają wszystkich seniorów z gminy Strzeleczki do udziału w zajęciach. O szczegółach można dowiedzieć się w biurze Gminnego Ośrodka Kultury w Strzeleczkach.

(mim), fot. (GOK Strzeleczki)

Brawa dla sołtysa

Sołectwo Racławiczki przekazało nagrodę pieniężną za wykonanie tegorocznej korony żniwnej na rzecz powodzian z Łowkowic. To szlachetny gest.

Powodzianie z Łowkowic prawie każdego dnia otrzymują wsparcie nie tylko z zewnątrz od różnorodnych instytucji i organizacji, ale również od swoich sąsiadów, którzy pomagają, jak mogą. Wielokrotnie pisaliśmy już o tym na łamach „Tygodnika Krapkowickiego".

- Szczególne podziękowania należą się także sołtysowi Racławiczek wraz z całą radą sołecką, którzy swoją nagrodę za wykonanie korony żniwnej przekazali na rzecz poszkodowanych w Łowkowicach – mówi burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka. - Takie przykłady sąsiedzkiej solidarności przypominają nam, że w trudnych chwilach nie jesteśmy sami. Wspierając się nawzajem, pokazujemy, że siła tkwi we wspólnocie.

Warto dodać, że z pomocą rzeczową pospieszyli również mieszkańcy m.in. Dobrej, Strzeleczek, Pisarzowic, Komornik, Pisarzowic, Zieliny, Kujaw, Wawrzyńcowic, Mosznej, Racławiczek, Dziedzic oraz Smolarni.

(mim)

W czeskie strony

Mieszkańcy Dziedzic po raz kolejny pojechali na wycieczkę. Jak zwykle nie zabrakło czasu na zwiedzanie i integrację.

Celem wycieczki było m.in. Brno.

Widzieli już Pragę, Zakopane, ale nie tylko. W pierwszy weekend października grupa z Dziedzic pojechała do Czech. W trakcie wycieczki zwiedzono m.in. zabytkowy Ołomuniec oraz Brno. Wszyscy bawili się znakomicie.

(mim), fot. Antoni Rogosz

Czas na dobrą zabawę

Gminny Ośrodek Kultury w Strzeleczkach organizuje dyskotekę halloweenową dla dzieci i ich opiekunów. W programie liczne i darmowe atrakcje.

Impreza odbędzie się 26 października o godzinie 16.30 w Domu Kultury w Strzeleczkach. Uczestnicy będą mogli wziąć udział w tańcach, quizach, konkursach i nie tylko. Nie zabraknie też poczęstunku dla wszystkich. Dobra zabawa zarówno dla dzieci i ich rodziców gwarantowana.

- Nie czekaj, zrób przerażający makijaż, wyciągnij z szafy najstraszniejszy strój i przybywaj do Strzeleczek – mówi dyrektor GOK-u Anna Kuźnik. - Zapraszamy wszystkich małych i dużych miłośników potworów, duchów do wspólnej zabawy.

(mim)

eprasa.pl de4dadecf6

Noc Księgarń w Krapkowicach: wielkie święto literatury

Czytelnictwo w Polsce to temat nieustająco aktualny. W dobie cyfryzacji i wszechobecnych smartfonów książki wciąż przyciągają rzesze miłośników, którzy cenią sobie nie tylko treść, ale i fizyczną formę literatury. Kameralne księgarnie, takie jak krapkowicka księgarnia Makama, stają się miejscami, gdzie literatura spotyka się z lokalną społecznością, a miłość do książek jest pielęgnowana w szczególny sposób. Jednym z takich wydarzeń jest coroczna „Noc Księgarń", która odbywa się w różnych częściach kraju, również w Krapkowicach.

Makama jest jedyną księgarnią na Opolszczyźnie, która uczestniczy w tym wydarzeniu

W piątek, 4 października, księgarnia Makama po raz kolejny otworzyła swoje drzwi dla miłośników literatury podczas IV edycji ogólnopolskiej akcji „Noc Księgarń".

– Tak się utarło, że Noc Księgarń jest w krapkowickiej księgarni największym wydarzeniem w roku – mówi Iwona Witkiewicz-Geisler, właścicielka księgarni Makama. – Księgarnia bierze udział w festiwalu już po raz szósty, a Makama jest jedyną księgarnią na Opolszczyźnie, która uczestniczy w tym wydarzeniu – dodaje.

Frekwencja w tym roku była imponująca – ponad 100 osób przekroczyło progi księgarni, by wspólnie świętować literaturę.

– Piątkowy wieczór, podobnie jak poprzednie, cieszył się znakomitą frekwencją – podkreśla właścicielka. – Wśród atrakcji, które przygotowaliśmy, nie zabrakło propozycji dla dzieci i dorosłych – zaznacza.

Największym zainteresowaniem cieszyła się zabawa detektywistyczna dla najmłodszych, oparta na popularnych seriach książek „Biuro Lassego i Mai" wydawnictwa Zakamarki oraz „Operacja" wydawnictwa Media Rodzina. W tej literackiej grze brały udział nawet całe rodziny, które wspólnie rozwiązywały kryminalne zagadki. Właścicielka księgarni nie kryje radości z zaangażowania uczestników. – W poszukiwaniu kryminalnych tropów brały udział nawet całe rodziny – mówi Witkiewicz-Geisler.

Dla dorosłych przygotowano coś wyjątkowego – książkę „niespodziankę". Opakowane tytuły można było zakupić bez znajomości zawartości, co stanowiło zabawny element ryzyka i niespodzianki.

Nie bez znaczenia były także wyjątkowe oferty cenowe, które przyciągnęły wielu klientów. Na ten jeden wieczór księgarnia Makama obniżyła ceny książek bardziej niż zazwyczaj.

– Niewątpliwie wielu klientów do uczestnictwa w Nocy Księgarń skłoniły ceny książek, które każdego roku, na ten jeden wieczór, wyjątkowo obniżamy – podkreśla Witkiewicz-Geisler.

Dzięki współpracy z wydawnictwem Znak księgarnia uczciła także rok Czesława Miłosza, prezentując ekspozycję „Miłosz w II obiegu". Wystawa składała się z książek noblisty wydrukowanych w czasach PRL-u, które nadal można obejrzeć w księgarni.

Wieczór, podobnie jak poprzednie, cieszył się znakomitą frekwencją.

Mimo radości z sukcesu tegorocznej Nocy Księgarń, nad przyszłością księgarni wisi cień niepewności. Kryzys księgarń w Polsce jest odczuwalny także w Krapkowicach. – Czy uda się spotkać w przyszłym roku na kolejnej Nocy Księgarń? To będzie zależało przede wszystkim od tego, czy księgarni uda się do tego czasu przetrwać – mówi właścicielka. – Od początku roku w całej Polsce zamknęło się kilkadziesiąt księgarń. Jeśli koniunktura się nie zmieni, to księgarnia, z tradycją sięgającą lat 50-tych XX wieku, zniknie z krapkowickiego rynku – podsumowuje Iwona Witkiewicz-Geisler.

IV Noc Księgarń w księgarni Makama była nie tylko świętem literatury, ale również okazją do refleksji nad przyszłością niezależnych księgarń. Makama, z zaangażowaniem właścicielki i lokalnej społeczności, pokazuje, jak ważne są takie miejsca na mapie kulturalnej Polski. Jednak, jak każda księgarnia, stoi ona przed wyzwaniami, które zadecydują o jej dalszym istnieniu.

(ag), fot. Iwona Witkiewicz-Geisler

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Krapkowicach ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na najem lokalu użytkowego przy ul. Kozielskiej 8A o pow. 57,37 m² (po gabinecie weterynaryjnym P. Konarskiej) na działalność handlową w branży dowolnej za wyjątkiem prowadzenia działalności w zakresie gier na urządzeniach rozrywkowych z wykorzystaniem automatów. Lokal wyposażony jest w instalacje elektryczną, wod-kan, centralne ogrzewanie (etażowe).

Cena wywoławcza za czynsz (bez opłat za media) wynosi 10,00 zł za m² netto powierzchni użytkowej. Wadium w wysokości 1500 zł należy wpłacić na konto ZGKiM Sp. z o.o. ul. Rybacka 9 w Krapkowicach w Banku Spółdzielczym nr 43888400042001000314370003 do dnia 15.11.2024. Za termin wniesienia zaliczki uważa się dzień wpływu zaliczki na konto. Wadium ulegnie przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg od podpisania umowy. Wygrywający przetarg obowiązany jest zawrzeć umowę najmu w terminie 3 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółki ZGKiM, ul. Rybacka 9 w dniu 19.11.2024 o godz. 9.00 zgodnie z regulaminem przetargu. Dodatkowe informacje można otrzymać jedynie w formie pisemnej (wersja papierowa lub e-mail).

Przetarg może być odwołany bez podania przyczyny.

Prezes Zarządu
Józef Piosek

eprasa.pl de4dadecf6

Wielki remont w Pałacu Rozkochów

W Pałacu Rozkochów trwają intensywne prace remontowe, które mają na celu przywrócenie świetności byłej szlacheckiej rezydencji. Odgłosy remontu i unoszący się kurz nie pozostawiają wątpliwości - zabytek wkracza w nową erę. Szczególnie aktywnie prowadzone są prace na strychu południowo-zachodniego skrzydła, które musi zostać oczyszczone z gruzu i polepy, zanim ruszą główne działania renowacyjne.

Już we wrześniu członkowie Klubu Przyjaciół Pałacu Rozkochów wspólnie zaangażowali się w przenoszenie mebli i wystawy historycznej z lewego skrzydła, przygotowując przestrzeń do remontu. Był to pierwszy krok w większym projekcie, który ma na celu odnowienie tego historycznego budynku. W trakcie oczyszczania strychu odkryto wiele zabytkowych artefaktów, które przez setki lat gromadziły się pod dachami pałacu.

Na strychu pałacu rozpoczęły się pierwsze prace remontowe.

W ramach remontu pałacu, odkrywane są nie tylko ślady dawnej architektury, ale także przedmioty, które opowiadają o życiu mieszkańców pałacu na przestrzeni wieków. Klub Przyjaciół Pałacu Rozkochów zapowiada nowy cykl artykułów o tych znaleziskach, wśród których znajdują się dokumenty sprzed ponad 200 lat, przedmioty codziennego użytku z czasów PRL-u oraz niesamowite detale architektoniczne.

Jednym z najciekawszych odkryć jest fragment rozety – unikalny element dekoracyjny, który niegdyś zdobił wnętrza pałacu. Ozdobiony roślinny motyw rozetki przenosi w czasy, kiedy sztuka i architektura w Rozkochowie rozkwitały. Każdy ze znalezionych przedmiotów niesie ze sobą historię – od uśmiechów dzieci po łzy zakochanych, które odbijały się na przestrzeni wieków w pałacowych ścianach.

(ap), fot. Pałac Rozkochów

Smacznie i aktywnie

W niedzielę, 29 września, w Straduni odbył się coroczny Piknik Rodzinny "Kartoffelfest," czyli święto ziemniaka, zorganizowany przez Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Stradunia we współpracy z LZS Stradunia oraz DFK Stradunia. Pomimo niekorzystnej pogody, mieszkańcy bawili się doskonale, a wydarzenie przyciągnęło wielu miłośników ziemniaczanych specjałów i sportowych zmagań.

Najmłodsi uczestnicy mogli poszaleć na dmuchańcu, co przyniosło im wiele radości w jesienne popołudnie. Dla miłośników piłki nożnej odbył się natomiast Turniej Rzutów Karnych w ramach Marszałkowskiego Klubu Sportowego 2024. Drużyny 5- lub 6-osobowe zmierzyły się w strzałach na bramkę, a emocji nie brakowało. Celność zawodników była na wysokim poziomie, ale bramkarze również pokazali swoje umiejętności.

Dzieci mimo jesiennej aury bawiły się na świeżym powietrzu.

Nieodłącznym elementem "Kartoffelfestu" były oczywiście potrawy ziemniaczane, które przygotowali utalentowani kucharze ze Straduni. Na stołach pojawiły się różnorodne kartoflane przysmaki, a także domowe ciasta upieczone przez członkinie DFK Stradunia. Na uczestników czekały również gorąca herbata i kawa, które były szczególnie cenione w chłodny dzień.

Mimo niesprzyjającej aury, atmosfera była pełna radości, a mieszkańcy Straduni udowodnili, że potrafią się świetnie bawić niezależnie od pogody. "Kartoffelfest" okazał się smakowitym i wesołym świętem, które na długo zostanie w pamięci uczestników.

(ap), fot: Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Stradunia

Spotkanie z kulturą Heimatu w Walcach

Ostatnio w Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnym w Walcach odbyło się spotkanie poświęcone kulturze Heimatu, podczas którego uczestnicy mieli okazję odkrywać na nowo historię swojej najbliższej okolicy.

Tematem przewodnim była rzeka Stradunia, śląska godka i lokalne przyśpiewki, co przeniosło seniorów w klimat pełen wspomnień i regionalnej tradycji.

Spotkanie rozpoczęło się od prezentacji przygotowanej przez Alana Jasika ze Straduni, członka Stowarzyszenia Regios Opolski Slońsk. Uczestnicy mieli okazję obejrzeć film dokumentalny oraz archiwalne zdjęcia, które przeniosły ich w dawne czasy. Fotografie ukazywały życie codzienne mieszkańców regionu i piękno okolicznych terenów, które wzbudziły wiele wzruszeń i wspomnień.

Nie zabrakło również śląskiej muzyki. Młoda śpiewaczka z Kłodnicy Ania Janik, uświetniła spotkanie swoim talentem wokalnym,

Seniorzy wspominali stare czasy i opowiadali o dawnym życiu w gminie Walce.

prowadząc wspólne śpiewanie lokalnych przyśpiewek. Atmosfera była pełna radości, a uczestnicy chętnie dołączali do wspólnego śpiewania, przypominając sobie pieśni z młodości.

W trakcie spotkania nie zabrakło rozmów w śląskiej godce, co dodatkowo podkreśliło lokalny charakter wydarzenia. Starsi mieszkańcy opowiadali o dawnych czasach, dzieląc się swoimi wspomnieniami i historiami przekazywanymi z pokolenia na pokolenie. Było to nie tylko spotkanie z kulturą, ale także powrót do korzeni, gdzie wspólne śpiewanie i rozmowy przypominały o tym, jak ważne jest pielęgnowanie tradycji.

(ap), fot: Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne w Walcach

Do wynajęcia mieszkanie 57m2, Krapkowice os. XXX-lecia, tel. 698 090 082

TRANS-HOL ASSISTANCE
Pomoc drogowa, transport maszyn
605 041 902
601 486 314

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

eprasa.pl de4dadecf6

Dokończenie ze str. 1.

Objazd, pułapki i nierozważni kierowcy

Za nic mają przepisy

Na drogach objazdowych notorycznie dochodzi do łamania przepisów ruchu drogowego. Prawdziwą zmorą stali się nieroztropni kierowcy tirów, którzy tamtędy próbują przejechać, mimo obowiązujących ograniczeń tonażowych.

- Jak te tiry nadal będą tu jeździć, to nam rozwalą drewniany most w Steblowie – mówi podirytowany mieszkaniec sołectwa (dane do wiadomości redakcji). – To, że nawigacja prowadzi przez wąski most, nie jest żadnym usprawiedliwieniem, bo przede wszystkim trzeba patrzeć na obowiązujące oznakowanie! Objazd wyznaczono głównie z myślą o lokalnych kierowcach, którzy chcą w miarę sprawnie i szybko przedostać się na drugą stronę Osobłogi. Reszta powinna jeździć innymi drogami.

Kierowcy notorycznie nie dostosowują się do obowiązującego oznakowania na wyznaczonym objeździe. Najczęściej lekceważony jest znak „zakaz wjazdu" stojący na skrzyżowaniu drogi transportu rolnego z drogą wojewódzką 416 na krańcu Pietnej.

- Ludzie ignorują ten znak, bo nie wiedzą, że objazd funkcjonuje na zasadzie dużego koła – tłumaczy mieszkaniec Steblowa – Po przejechaniu drewnianego mostku od strony Steblowa trzeba skierować się w prawo w kierunku Nowego Młyna. Stamtąd już jedzie się w kierunku Pietnej lub Komornik. Trzeba jednak pamiętać, że poruszając się drogą wojewódzką 416 od strony Głogówka, trzeba jechać aż do ulicy Plac Stawowy w Pietnej i stamtąd kierować się na Steblów. Nie można sobie skracać drogi i skręcić na Nowy Młyn.

Sęk jednak w tym, że dokładne zasady funkcjonowania objazdu właściwie znają tylko lokalni kierowcy, a pod prąd najczęściej wjeżdżają osoby, które jadą tamtędy pierwszy raz.

Kolejnym problemem związanym z objazdem jest nadmierna prędkość kierowców. To z kolei stało się przyczyną kilku kolizji, do których doszło w ostatnich dniach.

- Ludziom wydaje się, że to normalna, asfaltowa droga, a tak naprawdę jest to polna droga dla traktów i maszyn rolniczych – dodaje mieszkaniec Steblowa. – Na litość boską, jak można jechać tamtędy osobówką z prędkością ponad 50 km/h?! A takie sytuacje zdarzają się tu notorycznie! A potem ktoś rozwala błotniki i uszkadza miski olejowe.

Mieszkaniec Steblowa sam był świadkiem, gdy na tej dziurawej drodze kierowca samochodu dostawczego zaczął wyprzedzać osobówkę.

- A po tej drodze trzeba jechać bardzo powoli, żeby nie uszkodzić samochodu – wyjaśnia interweniujący.

Mieszkańcy się skarżą...

Osób skarżących się na lekkomyślnych kierowców korzystających z objazdu jest więcej. Sprawa jest komentowana na portalach społecznościowych, ale nie tylko. Redakcja „Tygodnika Krapkowickiego" również otrzymała wiele interwencji na ten temat. Pretensji i uwag jest sporo.

- Z objazdu korzystam co najmniej dwa razy w tygodniu – mówi Dawid z Krapkowic. – Praktycznie podczas każdego przejazdu spotykam się z sytuacjami, gdy kierowcy łamią tutaj przepisy. Podczas mojego ostatniego przejazdu widziałem jak policjanci z nieoznakowanego pojazdu zatrzymali auto osobowe próbujące wjechać od strony Nowego Młyna pod prąd w stronę Steblowa. Pół godziny później, gdy wracałem z Pietnej, policjantka zatrzymywała właśnie kierowcę auta ciężarowego, który zbagatelizował znak ograniczenia 3,5 ton i chciał przejechać przez drewniany most w Steblowie. Kierowcy naprawdę zachowują się tutaj bardzo nieodpowiedzialnie.

Interweniujące osoby masowo skarżą się też na kiepski stan dróg, którymi wyznaczono objazd. Najwięcej telefonów w tej sprawie otrzymaliśmy we wtorek 8 października.

- Przecież tą drogą jeździ mnóstwo ludzi, mieszkańcy Krapkowic, Żywocic, Pietnej – informował nas interweniujący mężczyzna. – Dla kierowców jest to prawdziwy horror. Od drewnianego mostku w Steblowie zaczynają się dziury. Jest bardzo źle.

Inny interweniujący mieszkaniec powiatu krapkowickiego poinformował nas, że na objazdach dzieje się drogowa samowolka.

- Tędy przejeżdża około 800 aut dziennie, a kierowcy robią tam, co chcą – mówi mieszkaniec. – Ktoś powinien zasypać te dziury. Jest tam tragedia. Dziś (8 października – przyp. red.) jechałem tą drogą. Zauważyłem stojącą przy aucie rozpłakaną kobietę. Kompletnie nie wiedziała, co robić, po tym, jak na tych dziurach urwała cały zderzak. Inni kierowcy się denerwowali, bo robił się korek. Mam wyciągarkę, to jej pomogłem.

Warto dodać, że to nie jest jedyna kolizja, do której doszło na objeździe. Przez niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze, w rowie wylądowała m.in. skoda i volkswagen. Potrzebna była pomoc traktora, który wyciągał pojazdy na jezdnię.

...starosta? Też się skarży

Do tematu odniósł się także starosta krapkowicki Maciej Sonik w obszernym poście na Facebooku. Włodarz wyjaśnił, że nie rozumie trójki kierowców, którzy na tymczasowym objeździe drogą transportu rolnego „nie zauważyli zakrętu, bo nie był oznakowany".

„Niesamowicie irytują mnie cwaniacy w tirach, którzy nie bacząc na to, do jakiej tragedii mogą doprowadzić, przejeżdżają drewnianym mostem w Steblowie, skracając sobie drogę. I wkurzają mnie ci, którzy mądrzą się na Facebooku, że przecież nawigacja ich poprowadziła, że objazd jest źle oznakowany. No hello, zawodowy kierowca wjeżdżając w Pietnej w drogę 3,5 t nie wie, że nie przejedzie? Może nie powinien mieć prawa jazdy"? - napisał w poście Maciej Sonik.

Starosta podirytowany jest także postawą internautów, którzy uważają się za samozwańczych drogowców. Ci, jak zwykle, mają najwięcej do powiedzenia.

„Coraz bardziej irytują mnie też spece od naprawy dróg i stawiania znaków. Więc chciałbym w końcu Wam napisać: nie kurczę, nie da się naprawić mostu na Osobłodze, zasypując piaskiem rzekę i uklepując łopatą masę asfaltową na tym. Co do znaków. Pewnie nie wiecie, bo się tym za bardzo nie chwalimy, ale te znaki stawiamy na zasadzie kryzysowej, część jest pożyczona od innych zarządów dróg tak, żeby jak najszybciej zapewnić sprawne przejazdy. My nie mamy 100 znaków w piwnicy na każdą okazję" – dodał także Maciej Sonik.

Mandaty, pouczenia... wnioski do sądu?

Porządku na drogach objazdowych pomiędzy Steblowem a Pietną pilnują funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach, a zdarzało się, że nawet Żandarmeria Wojskowa. Patrole prowadzone są przy drewnianym moście w Steblowie oraz przy skrzyżowaniu drogi transportu rolnego z drogą wojewódzką 416 w Pietnej.

- W związku z zaistniałą sytuacją nasi funkcjonariusze prowadzą w tych okolicach patrole – mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach mł. asp. Dominik Wilczek.

Mundurowi dbają o to, żeby kierowcy nie jechali pod prąd. Zwracają też uwagę, czy samochody wjeżdżające na most w Steblowie nie przekraczają dopuszczalnej masy oraz prowadzą inne czynności kontrolne. Trzeba jednak mieć na uwadze to, że funkcjonariusze policji nie są w stanie patrolować tych okolic 24 godziny na dobę.

Mimo że patrole są zintensyfikowane, kierowcy nagminnie dopuszczają się wykroczeń na wytyczonym objeździe. Policjanci pouczają, wystawiają mandaty, ale jak nieoficjalnie się dowiedzieliśmy, niektóre sprawy w przyszłości mogą być kierowane do sądu. Chodzi głównie o te przypadki, gdy ktoś celowo i z premedytacją nie respektuje obowiązujących w tym miejscu zasad ruchu drogowego. A takich sytuacji wcale nie jest mało.

Dziury albo dłuższa trasa

Do tymczasowych objazdów musimy się przyzwyczaić, bo naprawa głównych dróg w naszym powiecie potrwa jeszcze wiele miesięcy. Oczywiście stan dróg, którymi wyznaczono objazd przez Steblów i Pietną pozostawia wiele do życzenia. Dziury w niektórych miejscach są bardzo głębokie i mogą się powiększyć zwłaszcza w okresie zimowym, gdy spadnie śnieg. Lokalne władze samorządowe zapowiedziały drobne naprawy nawierzchni, ale czy to rozwiąże problem?

Pamiętajmy o tym, że z objazdu wyznaczonego przez Steblów i Pietną wcale nie trzeba korzystać. Do wyboru jest jeszcze trasa wiodąca przez Kórnicę i Komorniki. Jest to nieco dłuższa, ale na pewno bezpieczniejsza i bardziej rozsądna, zważywszy na eksploatację. To jednak, która opcja zostanie wybrana, zależy wyłącznie od samych kierowców.

Michał Mandola

eprasa.pl de4dadecf6

Certyfikowane przedszkola w naszej gminie

W piątek 4 października w Lublinie dyrektor Publicznego Przedszkola im. Małego Księcia w Żyrowej oraz dyrektor Publicznego Przedszkola nr 5 „Tęczowa Piątka" odebrały Freblowskie Certyfikaty dla swoich przedszkoli. Aby otrzymać tego rodzaju certyfikat, trzeba było spełnić szereg wymagań.

Publiczne Przedszkole im. Małego Księcia w Żyrowej zdobyło prestiżowy Certyfikat „Freblowskie Przedszkole", potwierdzający wdrożenie nowoczesnych i innowacyjnych metod edukacyjnych, opartych na ideach Friedricha Froebla – niemieckiego pedagoga, który położył podwaliny pod współczesną edukację przedszkolną. Dzięki staraniom kadry pedagogicznej, placówka w Żyrowej dołączyła do elitarnego grona przedszkoli promujących edukację poprzez zabawę, kreatywność oraz naukę opartą na naturalnym rozwoju dziecka.

Certyfikat ten przyznawany jest placówkom, które skutecznie wdrażają pedagogikę froeblowską, bazującą na podejściu, które zakłada rozwijanie u dzieci kompetencji społecznych, poznawczych i emocjonalnych poprzez różnorodne aktywności edukacyjne. Kluczowym elementem tej metody jest praca z „Darami Froebla" – specjalnie opracowanymi pomocami i zabawkami edukacyjnymi, które pomagają dzieciom odkrywać świat przez eksperymentowanie, samodzielne działanie i współpracę.

Otrzymanie Freblowskich Certyfikatów wymagało spełnienia szeregu wymagań.

W procesie zdobywania Certyfikatu, przedszkole w Żyrowej musiało spełnić szereg wymagań, obejmujących odpowiednie przygotowanie pedagogów, jak i dostosowanie programu do założeń froeblowskich. Ważnym aspektem było również zaangażowanie dzieci w różnorodne działania rozwijające kompetencje w ramach edukacji przedszkolnej.

Nagrodzonych było więcej

Te same wymagania musiało spełnić Publiczne Przedszkole nr 5 „Tęczowa Piątka" w Zdzieszowicach aby otrzymać wyróżnienie w postaci Certyfikatu „Grupa Freblowska", potwierdzając tym samym swoje zaangażowanie w stosowanie nowoczesnych metod pedagogicznych opartych na filozofii Friedricha Froebla. Jest to już trzeci Certyfikat dla Grupy pracującej tą metodą. Otrzymanie tego Certyfikatu świadczy o wysokim poziomie pracy dydaktycznej, która koncentruje się na wszechstronnym rozwoju dzieci poprzez zabawę, naukę i odkrywanie otaczającego świata.

Metoda freblowska, na której opiera się program przedszkola, skupia się na samodzielności dzieci, ich twórczości i swobodnym odkrywaniu świata. Kluczową rolę odgrywają w niej aktywności z użyciem materiałów edukacyjnych stworzonych przez Friedricha Froebla, takich jak drewniane klocki, piłki, sznurki i inne proste narzędzia, które stymulują kreatywność i wyobraźnię najmłodszych.

Obie placówki z powodzeniem wprowadzają dzieci w świat nauki i zabawy, korzystając z „Darów Froebla", organizując zajęcia, które wspierają rozwój umiejętności manualnych, matematycznych, a także kształtując w dzieciach umiejętności współpracy i komunikacji.

Otrzymanie tych Certyfikatów przez Publiczne Przedszkole im. Małego Księcia w Żyrowej oraz Publiczne Przedszkole nr 5 „Tęczowa Piątka" jest dowodem na wysoki poziom pracy pedagogicznej oraz zaangażowanie nauczycieli w kształtowanie młodych umysłów według nowoczesnych i sprawdzonych metod. Dzieci we wspomnianych placówkach uczą się w atmosferze radości i swobody, a jednocześnie zdobywają cenne umiejętności, które z pewnością będą fundamentem ich dalszego rozwoju.

(marr), fot. gmina Zdzieszowice

Dali się porwać magii słowa

W Publicznej Szkole Podstawowej im. księdza Jana Twardowskiego w Januszkowicach obchodzono Ogólnopolski Dzień Głośnego czytania pod hasłem - „Nie ma nic bardziej cennego niż pomoc drugiej osobie i danie jej nadziei".

Strażacy z OSP Januszkowice oraz policjant, opowiadali dzieciom o niedawnej powodzi oraz wspólnie przeczytali jedną z bajek.

Celem przedsięwzięcia było zachęcenie uczniów i przedszkolaków do czytania, które rozwija język i pamięć, a także uczy koncentracji i jest świetnym sposobem na spędzenie wolnego czasu.

Dodatkowo wychowankowie szkoły mieli zaszczyt gościć strażaków z OSP Januszkowice oraz policjanta, którzy opowiedzieli dzieciom o niedawnej powodzi, przypomnieli o zasadach bezpieczeństwa w sytuacjach kryzysowych oraz wspólnie z dziećmi przeczytali fragment bajki pt. „Przyjaźń na końcu świata, czyli bajka o powodzi". Miniona akcja przeprowadzona w placówce szkolnej była doskonałą okazją do promowania czytelnictwa wśród dzieci.

(marr), fot. PSP im. księdza Jana Twardowskiego w Januszkowicach

Przybliżyli życie świętej

W kościele w Żyrowej wystawiono przedstawienie poświęcone postaci św. Tereski od Dzieciątka Jezus. Wydarzenie przygotowali proboszcz parafii w Jasionej wraz z grupą teatralną.

Muzyczno-teatralne przedstawienie zaprezentowano w niedzielę 6 października.

Muzyczno-teatralne przedstawienie zaprezentowano w niedzielę 6 października, a wyreżyserowała je siostra Anuncjata. Po spektaklu opowiadającym o życiu świętej, wierni wyruszyli na pieszą pielgrzymkę. Jej celem była kapliczka na górce poświęcona św. Teresie. Tam też parafianie wraz ze swoim duszpasterzem modlili się przez wstawiennictwo wspomnianej patronki tego miejsca.

(marr), for. sołectwo Jasiona

Szkoła zaprasza na wspólne świętowanie

W środę 16 października społeczność Publicznej Szkoły Podstawowej w Żyrowej będzie świętować 40-lecie nadania placówce imienia prof. Stanisława Rosponda. Dyrekcja wraz z gronem pedagogicznym zapraszają do wspólnego świętowania.

Oficjalne uroczystości odbędą się o godz. 11.00 w parku przypałacowym w Żyrowej. Po oficjalnych obchodach przewidziano wspólne zwiedzanie szkoły. W programie obchodów nie zabraknie także występów artystycznych uczniów PSP w Żyrowej, przemów zaproszonych gości oraz zwiedzania „Izby Patrona". Przypomnijmy, że prof. dr hab. Stanisław Rospond należy do najwybitniejszych polskich uczonych, który związał się z losami Wrocławia i Opola.

Obchody 40-lecia nadania szkole imienia prof. Stanisława Rosponda odbędą się w środę 16 października o godz. 11.00.

(matt), fot.(PSP Żyrowa)

eprasa.pl de4dadecf6

Koncert powiatowy Mniejszości Niemieckiej w Ujeździe

29 września 2024 r. w Miejsko-Gminnym Ośrodku Działalności Kulturalnej w Ujeździe odbył się finałowy koncert tegorocznej edycji „Koncertów Powiatowych Mniejszości Niemieckiej 2024", który dostarczył uczestnikom niezapomnianych wrażeń muzycznych i kulturalnych. Wieczór ten, pełen radości i żywiołowych występów, zgromadził liczną publiczność, która miała okazję podziwiać artystów prezentujących bogactwo niemieckiej kultury muzycznej.

Na scenie wystąpił Zespół Śpiewaczy Freundschaft, który wprowadził widzów w klimat tradycyjnych niemieckich pieśni. Dynamiczne i barwne występy mażoretek Rytm IV Cisek dodały wydarzeniu energii, a Gminna Orkiestra Dęta Cisek urzekła swoim pełnym harmonii brzmieniem. Młoda artystka Julia Chrobok zachwyciła publiczność swoim talentem, a gwiazda wieczoru, Klaus Markus, uświetnił koncert w wielkim stylu, poruszając publiczność swoim charyzmatycznym występem. Całość koncertu była prowadzona przez niezastąpioną Dominikę Bassek, której profesjonalizm dodał wydarzeniu wyjątkowego charakteru.

Koncert był nie tylko okazją do świętowania niemieckiej kultury, ale także podziękowaniem dla wszystkich artystów i publiczności, którzy wzięli udział w tegorocznej edycji „Koncertów Powiatowych Mniejszości Niemieckiej 2024". Dzięki wsparciu partnerów oraz sponsorów wydarzenie stało się ważnym elementem kulturalnego kalendarza regionu.

Wydarzenie było finansowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie oraz Federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ojczyzny, za pośrednictwem Związku Niemieckich Stowarzyszeń Kulturalno-Społecznych w Polsce. Partnerami koncertu byli Miejsko-Gminny Ośrodek Działalności Kulturalnej w Ujeździe oraz Gmina Ujazd.

Patronat medialny nad wydarzeniem objęły Tygodnik Ziemi Opolskiej oraz Tygodnik Krapkowicki.

Zapraszamy do obejrzenia galerii zdjęć, które uwieczniły najpiękniejsze momenty tego wyjątkowego wieczoru.

fot. Konrad Bassek

ORGANISATOR / ORGANIZATOR: Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim

PARTNER / PARTNERZY: Miejsko-Gminny Ośrodek Działalności Kulturalnej w Ujeździe; Gmina Ujazd

FINANSOWANIE: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

TAPICER
RENOWACJE KRZESEŁ
KANAP FOTELI
DUŻY WYBÓR
TKANIN SKÓR
696 951 402

Kiosk Numerek
- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej
Rynek 21, Krapkowice
tel. 504 120 772

IMEX PIECHOTA Sp. z o.o. sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU
WWW.IMEXPIECHOTA.EU
...BO PELLET POCHODZI Z NATURY
EN plus A1 ISO 17225-2
PL 341
OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

Czy poczta jeszcze działa?

Poczta zrosła się z naszym życiem niczym ręka czy noga. U młodszego pokolenia już raczej nie, bo młodzi z poczty nie korzystają. I w tym sęk, ale o tym za chwilę. To jedna z najstarszych polskich instytucji, bowiem jej powstanie datuje się już na rok 1558, kiedy to król Polski – Zygmunt II August zorganizował instytucje umyślnych konnych, którzy regularnie dostarczali listy pomiędzy najważniejszymi grodami XVI wiecznej Polski, korzystając z sieci gospód i trzymanych tam koni na zmianę.

I tak poczta, jak na całym świecie - ewoluowała, z czasem dostarczając paczki, a od XIX w także telegramy, za pomocą telegrafu, potem dalekopisu czy faksu. Już w XVIII wieku kursowały pocztowe dyliżanse po Polsce, wzorem tych z USA, a od początku XX w pocztowe samochody. Instytucja listonosza była bardzo ważna, a naczelnik poczty to była jedna z najważniejszych osób w miasteczku. Od czasów przedwojennych była to służba mundurowa. Któż zresztą nie pamięta tych czasów, kiedy to pani listonoszka czy pan, ubrany w granatowy mundur, dostarczali nam bardziej lub mniej wesołe przesyłki. I są kraje, gdzie ten szanowany wizerunek listonosza, a i całej poczty pozostał. A choćby w Austrii, gdzie nawet komunikacja lokalna, zarządzana jest przez austriacką pocztę – tak jak drzewiej zarządzała dyliżansami, przewożącymi listy, paczki i ludzi.

We Francji, jeszcze w latach 70. XX w listonosz, był nie tylko szanowanym człowiekiem, ale też wręcz przyjacielem rodziny. Znał wiele sekretów lokalnej społeczności. Pamiętam, jak nasza ciotka w północnej Francji, częstowała znanego listonosza przed pięćdziesięcioma laty szklaneczką wina. Kiedyś i u nas tak było, kiedy to listonosz przynoszący emeryturę, był bardzo oczekiwanym gościem i nie tylko, że zostawiało mu się napiwek, w postaci końcówki kwoty świadczenia, ale częstowało też domowymi specjałami. Poczta w Polsce odegrała znaczącą rolę podczas Kampanii Wrześniowej 1939 r., kiedy to obrońcy Poczty Gdańskiej wsławili się bohaterskimi czynami, broniąc zajadle tego szacownego gmachu i do końca przekazując wiadomości.

Po II wojnie światowej, już oficjalnie jako Poczta Polska, odgrywała pierwszoplanową rolę w zarządzaniu państwem, głównie z braku innych możliwości komunikowania się. Placówki pocztowe powstawały dosłownie wszędzie. W każdej gminie, dzielnicy, w szpitalach, na dworcach, przy turystycznych atrakcjach, a nawet w większych wioskach. Były niczym okno na świat dla wielu. Jednak technika nie stała w miejscu. Coraz powszechniejsze stały się telefony, choć i nad nimi rękę trzymała poczta pod agendą Telekomunikacja Polska (potem S.A.), coraz bardziej popularna stawała się telewizja i powstawały nowe programy w radio. Jednak nadal cała korespondencja, w tym administracyjna, tj. urzędowa czy sądowa, a także biznesowa, mimo takich nowinek jak fax czy mail, przechodziła przez pocztę. I to zapewne utwierdzało tę instytucję, iż jest jak niezniszczalna, państwowa twierdza. Trudno zresztą się dziwić patrząc na majestatyczne, poniemieckie gmachy urzędów pocztowych w Opolu, czy Wrocławiu albo Szczecinie. Teraz stoją one niemal całkowicie puste.

Młodsze pokolenie nie ma już potrzeby komunikowania się za pomocą usług pocztowych, nie wysyła kartek pocztowych z pozdrowieniami z wczasów, a powszechne uznanie, także prawne, uzyskała korespondencja mailowa, a nawet za pomocą różnych komunikatorów typu messenger czy sms. Wystarczy spojrzeć tylko na nasze urzędy miast czy powiatu. Tam już można wiele spraw załatwić online i takież dostaje się poświadczenia, niewymagające korespondencji papierowej. To samo jest w służbie zdrowia i innych dziedzinach życia. My – starsze pokolenie może tego do końca nie rozumiemy i nie akceptujemy, ale to się dzieje.

Poza tym poczcie wyrosła duża konkurencja w postaci firm kurierskich. Nowocześnie zarządzane, gdzie załatwimy wszystko nie odchodząc od biurka, stanowią jakoby gwóźdź do trumny Poczty Polskiej. Niby starała się i ona być nowoczesną. Utworzyła sieć kurierską, zakupiła nowe samochody dostawcze, skomputeryzowała usługi pocztowe, a nawet wprowadziła do placówek handel jakimiś dziwnymi towarami typu pościel czy portfele. Na niewiele to się jednak zdało, bo co by nie mówić poczta u nas upada. Wstrząsana jeszcze aferami typu „wybory kopertowe" sama siebie pogrąża w skostniałym zarządzaniu i leciwych strukturach.

I cóż z tego, że na mojej poczcie spotykam bardzo miłe i pomocne panie, skoro wysłany list, zamiast obiecanych 2 dni, idzie ponad tydzień, bo np. gdzieś tam nie ma go kto doręczyć? I tak to po raz kolejny okazuje się, że prywatne zarządzanie, nawet w instytucjach uważanych za filary państwa, byłoby skuteczniejsze.

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl de4dadecf6

Zapomniane drzewa

Mijają trzy lata, gdy krapkowiccy urzędnicy wraz z mieszkańcami posadzili kilkadziesiąt drzew wzdłuż ścieżki pieszo-rowerowej przy Alei Jana Pawła II w Krapkowicach. Dziś nikt nie wyobraża sobie, aby tych drzew mogło w tym miejscu zabraknąć. Niestety niektóre z nich nie są w dobrym stanie, na co zwrócił uwagę nasz czytelnik.

Zniszczone paliki, osłabione drzewka – w takim stanie jest zieleń wzdłuż Alei Jana Pawła II w Krapkowicach.

- Chciałbym się podzielić z wami jedną uwagą – interweniuje mieszkaniec osiedla Sady (dane do wiadomości redakcji) – jako emeryt codziennie spaceruję po ścieżce wzdłuż naszego osiedla w stronę parku w Otmęcie. Pamiętam jak przed trzema laty ruszyła tu wielka akcja sadzenia drzew przez mieszkańców i urzędników, dzięki czemu nasza aleja wypiękniała. Jednak po tym czasie z miesiąca na miesiąc niestety rosnącymi tu drzewami coraz mniej się interesowano. Efekt, kilka drzew obumarło bądź znacznie pogorszyła się ich kondycja. Zniszczone są również drewniane paliki, które powinny osłaniać drzewka. Niejednokrotnie to drzewo teraz stanowi podporę dla palików a nie na odwrót. Czy ktoś jeszcze się interesuje w ogóle tymi drzewkami? Przecież tędy spaceruje wiele osób, w tym także radni z naszego osiedla. Czy im to nie przeszkadza? Dobrze byłoby aby ktoś z urzędu wybrał się na oględziny rosnących tutaj drzewek. Szkoda, żeby estetyka tego miejsca jak i praca wielu ludzi poszła na marne – apeluje czytelnik.

W czwartek, 10 października, wybraliśmy się z aparatem pod wskazane przez naszego czytelnika miejsce. Rzeczywiście przy kilku drzewach zauważyliśmy przechylone bądź zniszczone drewniane paliki. W oczy rzucają się również suche drzewa, które prawdopodobnie nie przyjęły się w tym miejscu.

Głos naszego czytelnika polecamy uwadze urzędników z krapkowickiego magistratu.

(dl)

Muzyka i pomoc dla powodzian

W niedzielę 13 października zespół Universe zagrał wyjątkowy koncert w Hali Widowiskowo-Sportowej w Krapkowicach. Mimo niewielkiej frekwencji, wydarzenie poruszyło serca obecnych, a dochód z biletów-cegiełek zostanie przekazany na pomoc dla powodzian.

W niedzielne popołudnie o godzinie 17.00 w Hali Widowiskowo-Sportowej im. W. Piechoty w Krapkowicach odbył się długo oczekiwany koncert zespołu Universe. Występ gwiazdy miał odbyć się w czerwcu tego roku w ramach Dni Krapkowic. Jednak z uwagi na załamanie pogody organizatorzy zostali zmuszeni do odwołania imprezy, w tym występu legendarnej grupy. W niedzielę Universe zagrał koncert dla mieszkańców regionu.

Choć liczba uczestników nie była tak duża, jak przewidywano, ci, którzy przyszli, mieli okazję doświadczyć wyjątkowej muzycznej podróży pełnej emocji.

Choć frekwencja nie dopisała, to ci, którzy przyszli bawili się znakomicie.

Wydarzenie miało również szlachetny cel – wejściówki-cegiełki w wysokości 50 złotych zostały przeznaczone na wsparcie dla osób dotkniętych niedawną powodzią. Jak podają organizatorzy zbiórki, w niedzielę zebrano do puszek 4 270 zł.

(dodi), fot. (dl)

Z nami skutecznie poprowadzisz firmę z dowolnego miejsca na świecie!
WIRTUALNE BIURO PROSPERITA
Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1
Planujesz założyć firmę i szukasz adresu? Może chcesz zmienić adres swojej firmy a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną i zależy Ci na atrakcyjnej i wiarygodnej lokalizacji dla Twojej firmy? Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!
Skontaktuj się z nami:
tel. 797 797 929
e-mail: info@prosperita24.eu
www.wirtualnaprosperita.pl
fb.com/wirtualnebiurogogolin

Samorząd województwa wesprze zalane tereny

Zgodnie z zapowiedzią marszałka i zarządu województwa, sejmik przyznał konkretną pomoc finansową samorządom, które ucierpiały podczas powodzi. W poniedziałek (7 października) odbyła się w tej sprawie sesja Sejmiku Województwa Opolskiego. Wsparcie otrzyma m.in. powiat krapkowicki, gmina Krapkowice oraz gmina Strzeleczki. Łączna kwota pomocy dla naszego regionu sięga ponad pół miliona złotych.

Nieplanowana wcześniej sesja została zwołana 7 października na wniosek grupy radnych po tym, jak do marszałka i zarządu wpłynęły wnioski z gmin i powiatów o udzielenie pomocy finansowej na usuwanie skutków powodzi.

Już na poprzedniej sesji, w specjalnej rezolucji, Sejmik Województwa Opolskiego zadeklarował gotowość przyznania poszkodowanym samorządom pomocy w formie dotacji celowej, w pierwszej kolejności z przeznaczeniem na wydatki bieżące w związku z usuwaniem skutków powodzi, określając jednocześnie wysokość deklarowanej pomocy nie mniejszą niż 10 milionów złotych z budżetu województwa.

Marszałek Szymon Ogłaza przypominał o tym mówiąc, że dziś przyszedł czas na realizację uchwały intencyjnej z ostatniej sesji sejmiku. – W tej chwili nie mówimy o odbudowie i przywróceniu stanu sprzed powodzi, bo na to potrzebne są o wiele większe pieniądze, ale i do tego się przygotowujemy. Dziś, kiedy do końca roku zostały niespełna trzy miesiące, przekazujemy pieniądze na bieżące wydatki gmin i powiatów – mówił marszałek. – Dziś nie tylko pokazujemy swoją solidarność z poszkodowanymi, ale oferujemy realną pomoc, dzieląc się tym, co mamy. To pomoc skonsultowana z samorządami i adekwatna do naszych możliwości – dodał.

Samorząd Województwa Opolskiego zdecydował, iż nasze samorządy otrzymają wsparcie.

Po uchwaleniu we wrześniu rezolucji przez sejmik, do urzędu marszałkowskiego zaczęły wpływać wnioski o przyznanie pomocy z poszkodowanych gmin i powiatów. Samorząd Województwa Opolskiego zdecydował, iż nasze samorządy otrzymają wsparcie na poziomie: powiat krapkowicki 100 000 zł, gmina Krapkowice 300 000 zł i gmina Strzeleczki 150 000 zł.

Wszystkie uchwały radni podjęli jednogłośnie. Łączna kwota udzielonej obecnie pomocy to 11 milionów 250 tysięcy złotych. Zgodnie z zapotrzebowaniem gmin i powiatów, to przede wszystkim pieniądze na usuwanie popowodziowych śmieci, udrożnienia kanalizacji, odmulenie cieków wodnych czy zakup zużytego sprzętu dla jednostek OSP biorących udział w akcji powodziowej.

(dl), fot. (UMWO), Kubica Design

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE
Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl
• docieplenia budynków
• malowanie elewacji
• wykończenia wnętrz

MOONLIGHT STUDIO FOTOGRAFII MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
WWW.MICHALWICHER.PL
/STUDIOFOTOGRAFIIMICHALWICHER

MEDIASERWIS
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.
Malnia, ul. Opolska 22,
tel. 467 17 43,
kom. 604 782 443

Kupię wszelkie starocie
tel. 602-622-859

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

Biuro Senatorskie
Beniamin Godyla
Senator RP
Mieszkańcy powiatu krapkowickiego mogą zgłaszać swoje sprawy w moich biurach senatorskich:
OLESNO tel. 663 324 555
KĘDZIERZYN-KOŹLE tel. 519 832 090
www.facebook.com/SenatorGodyla
www.senatorgodyla.pl

eprasa.pl de4dadecf6

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:
Piekarnia - Ciastkarnia Krzyś Krzysztof Stempin Rogów Opolski
- Krapkowice, Otmęt
- ul. Damrota 4/10
- ul. Kilińskiego (przy piekarni)
- ul. Os. XXX-lecia 6A
- ul. Żeromskiego 24
- Krapkowice, ul. Opolska 31A
- Rogów Opolski, ul. Opolska 14
- Strzeleczki, ul. Prudnicka 14
- Zdzieszowice, ul. Filarskiego 1A
TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK Krapkowicki
Smacznego Dnia!
Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

HTGUM SERWIS OGUMIENIA
OPONY - SPRZEDAŻ - SERWIS
KRAPKOWICE UL. OPOLSKA 77A
TEL. 77 466 37 96
KOM. 609 076 280
www.htgum.pl
RÓŻNE MARKI DO 30% RABATU
DUNLOP MICHELIN FULDA PIRELLI GOODYEAR Continental Barum LASSA

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajączki żylne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebectomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

sklep Roma
W sklepach akceptujemy karty płatnicze
ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE
LOTTO
Malnia, ul.Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278
Chorula, ul.Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278

Nasi najmłodsi milusińscy - nasi przyszli Czytelnicy

Michalina Wojciechowska
z Opola
ur.05.10.2024r.
córka Sary i Łukasza
waga 2950g, wzrost 51cm

Ignacy Kansy
z Opola
ur.06.10.2024r.
syn Sabiny i Rafała
waga 3380g, wzrost 54cm

Adaś Michalik
z Gogolina
ur. 05.10.2024r.
syn Katarzyny i Rafała
waga 3135g, wzrost 54cm

Krzysztof Depta
z Makowic
ur. 08.10.2024r.
syn Katarzyny i Dawida
waga 2835g, wzrost 50cm

Stella Daniel
ze Steblowa
ur.09.10.2024r.
córka Wiktorii i Marka
waga 3705g, wzrost 56cm

Na łamach „Tygodnika Krapkowickiego" publikujemy zdjęcia noworodków, które przyszły na świat w Krapkowickim Centrum Zdrowia. Jeśli chcecie pochwalić się swoimi pociechami, a minęliście się z naszym fotografem, czekamy na zdjęcia – wyślijcie je na adres redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

Posadzki betonowe
Rafał Reinert
Kosorowice
ul.Powstańców Śl. 15a
tel. 663 403 154

PRACA GOGOLIN
Przyjmę od zaraz
DOCIEPLENIOWCA
MALARZA
tel. 606 380 419

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

.....
Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3pkt.

.....
Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

DRAKAart Daniels SAMED Powiat Krapkowicki w sercu Opolszczyzny Gmina Strzeleczki

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON

Trója z plusem

Mija rok od ostatnich wyborów parlamentarnych w Polsce. Pamiętacie? Ach… co to była za niedziela. Ludzie w długich kolejkach stali, żeby oddać swój głos. A były to bardzo ważne głosy. Jedni chcieli bronić obozu Zjednoczonej Prawicy i ochronić kraj nad Wisłą przed dyktaturą Brukseli i Niemców. A inni? Wręcz przeciwnie. Chcieli, a wręcz czuli pilną potrzebę obalenia władzy Kaczyńskiego i zakończenia tej jego politycznej gry. Wtedy emocje sięgały zenitu. Ludzie do późnych godzin stali przed lokalami wyborczymi. Głodnym wyborcom rozdawano wielkie kawałki pizzy. Potem było wielkie i skrupulatne liczenie głosów i to do wczesnych godzin porannych.

No i stało się. Tusk wraz z Koalicją 15 października doszedł do władzy. Były wielkie fajerwerki, wielkie radości i okrzyki. „Udało się, pogoniliśmy Kaczyńskiego" – krzyczeli ludzie z Platformy Obywatelskiej. PiS-owi nie było zaś do śmiechu. Straszne miny, potem szybka akcja niszczenia dokumentów, wielkie sprzątanie w pomieszczeniach rządowych, zacieranie śladów i tyle.

Krótko po dojściu Tuska do władzy było trochę przepychanek. Do najsłynniejszej doszło pod drzwiami prezesa TVP. Były też krzyki pod budynkiem Prokuratury Krajowej no i ta cała hucpa się skończyła. Zaczęła się zwykła szarówka, przyszły zwykłe dni. Tusk wraz z całą ekipą koalicyjną mieli się zabrać do solidnej pracy. Zrozumiałe to, bo obietnic do spełnienia było dużo, żeby nie powiedzieć – bardzo dużo.

Rok to dobry czas na podsumowania, a już tym bardziej że nowy obóz władzy zadeklarował 100 konkretów na 100 dni, co od samego początku brzmiało jak niezła ściema. Takie ideowe hasła z natury swej nie mają przełożenia na rzeczywistość. No może poza 1000 szkół na 1000-lecie Polski. Ale to było za komuny, to były inne czasy.

Mamy pełne prawo do oceny rządów. W tym tkwi przecież istota demokracji - wybierać, głosować, oceniać, a jak się coś nie podoba? Zmieniać. Tak to w praktyce wygląda. Czy można być zadowolonym z rządów Tuska? Powiem szczerze, że nie wiem. W ciekawy sposób rządy tego premiera ocenił profesor Rafał Chwedoruk, politolog z Uniwersytetu Warszawskiego. Powiedział, że Tusk to taki student z tróją plus. Niby zdolny, ale nieprzesadnie pracowity, no i nade wszystko dość chaotyczny. Bo np. poprawiła się sytuacja polskiej dyplomacji, poprawiły się relacje z Unią Europejską, zniknął dziwaczny przedmiot HiT, ale za to Orlen odnotował najgorsze wyniki za I kwartał 2024 roku w porównaniu z ostatnimi dwoma latami.

Po wyborach było głośno o wielkim odblokowaniu środków z KPO. No ale efektów odblokowania też jeszcze nie widać. Może za mało czasu, może za krótko, no ale zapowiadano wielki finansowy boom. A na razie był to co najwyżej wystrzał z pistoletu odpustowego. Wiele inwestycji, które aktualnie są na wykończeniu, realizowanych było z pisowskich dotacji. A jak widać, na kolejne dotacje, tym razem już z innych źródeł – trzeba jeszcze poczekać.

Na ręce władzy trzeba patrzeć przez inny pryzmat. Tak naprawdę dla zwykłego Kowalskiego najważniejsze jest to, co go otacza. No i czy w tej kwestii doszło do jakiś radykalnych zmian? No chyba niekoniecznie. Bo dotacji socjalnych nie zlikwidowali. Program 800+ jak funkcjonuje, tak funkcjonuje. Ceny paliwa teraz są nawet niższe od tych, które władza pisowska oferowała nam na krótko przed wyborami parlamentarnymi (symboliczne 5,99 zł).

Wydawać by się mogło, że zmiana władzy w Polsce nie przyniosła żadnych pozytywnych rewolucji. Ale może to i dobrze, bo rewolucje rzadko kiedy przynoszą pozytywne efekty (no może poza tymi wprowadzanymi przez restauratorkę Magdę Gessler, choć i tu zdarzają się „niewypały").

Za roczne rządy Tuskowi należy się solidna trójka z plusem. A z tymi 100 konkretami na pierwsze 100 dni poczekajmy. Ewolucja, a nie rewolucja - to klucz do sukcesu. Stopniowo, a nie gwałtownie. Co po nagle, to po diable. Dajmy sobie jeszcze trochę czasu – rok, dwa, a może trzy? A później kolejne wybory i kolejne decyzje. No i ewentualne zmiany.

eprasa.pl de4dadecf6

OPTYKAn SROKA
FIRMA RODZINNA od 1990 roku

KRAPKOWICE
ul. Opolska 4
(DWORZEC PKS)
tel. 77 466 53 59,
532 531 902

KRAPKOWICE
ul. Damrota 4
(OTMĘT)
tel. 532 998 102

ZDZIESZOWIECE
ul. Chrobrego 3
(koło PEPCO)
tel. 880 33 11 13

OKULISTA • OPTOMETRYSTA
BADANIE WZROKU 5 DNI W TYGODNIU

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
AKUMULATORY
ROLNICZE I SAMOCHODOWE
BATEX
796 468 751

UL. KILIŃSKIEGO 11- Krapkowice

eprasa.pl de4dadecf6

POZNAJMY NASZE DZIEJE

Legendarne dzieje rodu Prószkowskich

Na łamach „Tygodnika Krapkowickiego” regularnie piszemy o historii śląskiej szlachty. W ostatnich miesiącach poznaliśmy między innymi migawki z dziejów właścicieli Krapkowic, Otmętu, Mosznej i Żyrowej. Dokonaliśmy także przeglądu właścicieli ziemskich z 1930 roku. Tym razem przyjrzymy się legendom związanym z najdawniejszą historią najważniejszej rodziny z dziejów Strzeleczek.

Strzeleczki znajdują się w nieco niefortunnej sytuacji, jeśli chodzi o odtwarzanie lokalnej historii. W XIX i pierwszej połowie XX wieku, czyli czasach kiedy mamy do dyspozycji największą liczbę dokumentów, nie było na miejscu lokalnego rodu. Od 1782 roku miasteczko wraz z całym kluczem dóbr chrzelickich stało się własnością pruskiego skarbu państwa. Sprawia to, że brakuje barwnych historii w rodzaju cesarskich wizyt czy dyplomatycznych bądź wojennych przygód właścicieli. Nie jesteśmy w tej kwestii jednak zupełnie pozbawieni wiedzy. W najbliższych miesiącach na łamach „Tygodnika Krapkowickiego” przyjrzymy się między innymi historiom związanym z dawnymi panami Strzeleczek. Zaczniemy od bez wątpienia najważniejszego rodu w dziejach miejscowości. Chodzi o Prószkowskich, władających tym terenem pomiędzy 1578 a 1769 rokiem.

Na początek wypada wyraźnie zaznaczyć, że tym razem nie będziemy się zajmować wydarzeniami stricte historycznymi, tzn. udokumentowanymi w minimum dwóch niezależnych przekazach, albo też utrwalonych w urzędowych dokumentach, które powstały w czasie życia ich bohaterów. Szczególnie najstarsze opisane dalej opowieści to typowe rodowe legendy. Ich twórcy najpewniej w pełni świadomie zmyślali opisywane przez siebie wydarzenia, nie mając dla nich żadnego potwierdzenia. Imiona wybitnych przedstawicieli rodu były wymyślane i wpisywane w prawdziwe wydarzenia historyczne, dla których brakowało szczegółowej wiedzy. Czyniono to w ściśle określonym celu – należało pokazać, że ród miał szczególnie długą i bogatą historię, budując jego tradycję i prestiż. Rzecz jasna takie swobodne podejście do własnej przeszłości nie było wyjątkiem. Swoje legendy rodowe pielęgnowała i przekazywała z pokolenia na pokolenie większość europejskiej szlachty.

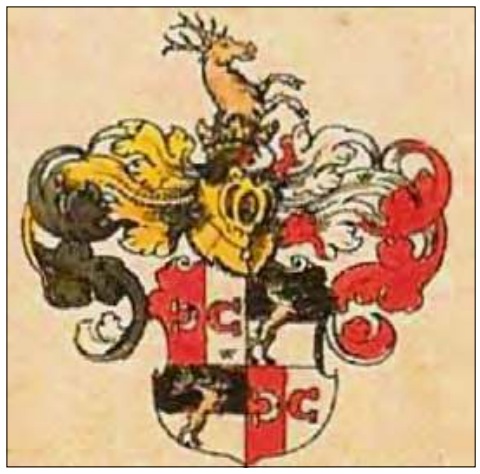

Herb rodu Prószkowskich w wersji, która pojawiła się w herbarzu Johanna Siebmachera z 1605 roku.

Krew monarchów

Legenda rodowa Prószkowskich nie sięga jak niektóre inne czasów rzymskich, ale i tak zabiera nas ponad 1300 lat w przeszłość. Rzecz działa się w VII wieku naszej ery, kiedy na terenach dzisiejszych Czech pojawił się Czech, zwany również Bohemusem. Podanie o nim zostało zapisane w szeregu kronik średniowiecznych, różni się jednak szczegółami. Najstarsze zapiski nie podają jego pochodzenia, a opowieść wzbogacała się w szczegóły wraz z upływem lat. Mówiąc o „najstarszych” zapiskach trzeba jednak zwrócić uwagę, że powstały one blisko 500 lat po opisywanych wydarzeniach. O dokładności nie mogło być więc mowy, niestety te konkretne fragmenty trzeba uznać za twórczość literacką, a nie historyczną. W każdym razie w późniejszych, wersjach, zapisanych sto lat później, Czech pochodził z terenów dzisiejszej Chorwacji i miał braci Lecha i Rusa. Po kolejnych stu latach sytuacja wyglądała już w ten sposób, że Czech pochodził z Karyntii (teren dzisiejszej Austrii). Tym razem miał już sześciu braci, a z domowych stron został wygnany za zabójstwo. W XVI wieku czeski kronikarz Václav Hájek do całości dodał jeszcze bardzo dokładne ramy czasowe i „ustalił”, że Czech pojawił się na miejscu w 644 roku – nie wcześniej i nie później. Zadziwiająca precyzja prawie 900 lat po fakcie. Przyznać jednak trzeba, w całej tej legendzie jest niewielkie ziarno prawdy. Chodzi o postać Lecha. Wiemy na pewno, że taki czeski książę istniał i poległ w 805 roku w walkach z wojskami Karola Wielkiego. Być może jego imię zachowało się w miejscowej pamięci i stało się elementem późniejszej twórczości. Tenże Lech zresztą przez część kronikarzy uważany był również za założyciela Polski.

Jaki ma to związek z Prószkowskimi? Ano taki, że jednym z towarzyszy Czecha miał być niejaki Radosza – legendarny przodek dawnych właścicieli Prószkowa i Strzeleczek. Radosza wedle opowieści żonaty był z Bilą. I tutaj pojawia się ważne królewskie powiązanie, bo Bila z rodowej legendy była siostrą Libuszy. A Libusza z kolei została żoną Przemysła Oracza, legendarnego założyciela dynastii Przemyślidów. W ten sposób dynastia, która w późniejszych wiekach wydała siedmiu królów Czech, króla Polski i króla Węgier, miała dzielić pochodzenie z panami na Strzeleczkach. Niestety trzeba zaznaczyć, że rodowa legenda Prószkowskich rozjeżdża się już nieco nawet ze średniowiecznymi kronikami czeskimi. Bo w nich Libusza miała co prawda dwie siostry, ale były to Tetka i Kazi – o Bili nie ma mowy. Nie do końca pasuje tutaj również chronologia. Bo jeśli Radosz był towarzyszem Czecha, to Bila była jego wnuczką, żyjącą prawie wiek później. Teoretycznie byłoby to możliwe, jeśli Radosz byłby dużo młodszy od Czecha, a między siostrami duże różnice wieku… To natomiast odnajdywanie powiązań na siłę. Historia o Radoszu miała być piękną legendą, pokazującą wielowiekowe tradycje rodu. Jeśli kolidowała z faktami, tym gorzej dla faktów.

Nie jest natomiast tak, że mit założycielski Prószkowskich nie mówi nam absolutnie nic. Po pierwsze kiedy spisano go na początku XVII wieku, stał się historią, którą sobie opowiadano. To znaczy o ile Radosz najpewniej nigdy nie istniał, to jest wysoce prawdopodobne, że goście na Prószkowie 400 lat temu mogli usłyszeć opowieść o nim. Po drugie – zobaczmy kim była głowa rodu, kiedy ta historia została spisana. Jan Krzysztof Prószkowski to członek rady cesarskiej, dyplomata i poseł cesarski. W czasie Wojny Trzydziestoletniej został przywódcą stronnictwa katolickiego na Śląsku, czyli możnych wiernych Habsburgom. Należy pamiętać, że wówczas Habsburgowie sprawowali władzę na Śląsku przede wszystkim jako królowie Czech. Legenda rodowa pokazuje więc, że już protoplasta Prószkowskich był bliskim współpracownikiem władcy kraju i płynęła w nich wspólna krew.

W cieniu morderstwa

Jednym z synów Radosza miał być Koszal, a synem Koszala - Sudiprav, budowniczy zamku Pokratec. Z kolei synem Sudripava był według legendy Żelisław, który przebywał na dworze króla Polski Bolesława II Śmiałego. I znów jak w przypadku Radosza i Bily mamy do czynienia z niezwykłą długowiecznością. Jeśli protoplasta rodu przybył do Czech w VII wieku, to jego prawnuk pojawił się w Polsce 400 lat później. Cóż, takie prawa średniowiecznych opowieści. Nie możemy jednak tutaj doszukiwać się historycznych faktów.

Bardzo ciekawe natomiast jest, w jakich wydarzeniach miał uczestniczyć Żelisław. Nie chodzi tutaj o szlachetne czyny, a o zabójstwo biskupa krakowskiego Stanisława ze Szczepanowa w 1079 roku. Gwałtowna śmierć duchownego na pewno miała miejsce, kronikarze średniowieczni w różny sposób piszą jednak o jej przyczynach, a także o przebiegu zdarzenia. Zależnie od autora mowa więc o konflikcie na tle obyczajowym lub politycznym. Biskup zaś mógł zostać zabity przez samego króla, na polecenie króla bądź też poddany egzekucji po skazaniu. Opowieść o początkach Prószkowskich wskazuje na brutalne zabójstwo świętego Stanisława, w którym miał czynnie uczestniczyć Żelisław.

Jakikolwiek był przebieg wydarzeń, nie miały one dobrych skutków dla króla Bolesława. Ten został wygnany na Węgry, gdzie wkrótce zmarł. Na Węgrzech miał się znaleźć również Żelisław. Przodka właścicieli Strzeleczek czekał jednak przyjemniejszy los. Został dworzaninem króla węgierskiego Władysława, a jego synowie – wasalami węgierskiego monarchy. Wierna służba nad Dunajem trwała przez kolejne pokolenia. Wnuk Żelisława Janusz miał przywieźć na Węgry księżniczkę bizantyjską Marię jako narzeczoną dla księcia węgierskiego. Kraj opuścił około 1173 roku dopiero prawnuk Żelisława – Aleksy, po tym jak poparł nieodpowiedniego kandydata w walce o miejscowy tron. Mamy więc cztery generacje Prószkowskich służące na Węgrzech. I znów – nie jesteśmy w stanie określić, czy Żelisław i jego potomkowie istnieli naprawdę. Widzimy natomiast wprowadzenie kolejnej rodowej tradycji – 500 lat później to przecież Habsburgowie byli królami węgierskimi, a panowie na Prószkowie – ich bliskimi współpracownikami.

Zabójstwo św. Stanisława na obrazie Jana Matejki z 1892 roku. W zbrodni miał brać udział Żelisław z rodu Prószkowskich.

Synem Janusza miał być Stonimir, synem Stonimira – Mieszko, a synem Mieszka – Stanisław. I to właśnie Stanisław miał około 1250 roku założyć Prószków. Historyczności tych postaci również nie możemy w stu procentach potwierdzić, choć prawdopodobieństwo znacznie wzrasta. Wystarczy spojrzeć na rozpiętość pokoleń – między 644 a 1079 rokiem mamy zaledwie trzy generacje rodu. Pomiędzy 1079 a 1250 rokiem – już siedem pokoleń. Liczby te zaczynają nabierać znacznie więcej sensu.

Potomkowie Stanisława to już bez wątpienia postacie historyczne, poświadczone we współczesnych sobie dokumentach. To oni w 1578 zakupili Chrzelice ze Strzeleczkami i władali nimi przez niemal dwa stulecia. Do związanych z nimi wydarzeń wrócimy w przyszłości na łamach „Tygodnika Krapkowickiego”.

Łukasz Malkusz

Sponsor zegarka Dżentelmen Ligi Futsalu TK
SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY
Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy
Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

eprasa.pl de4dadecf6

INVESTDOM® nieruchomości
Zaufaj profesjonalistom!
Krapkowice, ul. Opolska 3
tel.77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• NOWA INWESTYCJA! DĘBOWA PARK W GOGOLINIE Komfortowe apartamenty tuż przy parku miejskim! Mieszkania od 41 m² do 74 m², miejsce postojowe, komórka lokatorska w cenie! Budynek trzypiętrowy, na parterze lokale usługowe. BUDOWA ROZPOCZĘTA! więcej informacji na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858

• ODRZAŃSKIE TARASY Komfortowe Apartamenty z widokiem na Odrę. Mieszkania od 59 m² do 78 m², miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynki trzypiętrowe z windami.

• BUDOWA ZAKOŃCZONA! KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA! więcej informacji na www.odrzanskietarasy.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• APARTAMENTY NA ZUCHÓW w Zdzieszowicach Atrakcyjne mieszkania z ogródkami, o powierzchni od 61 m² do 73 m². Budowa w trakcie realizacji, zakończenie III kwartał 2024r. Więcej informacji na www.nazuchow.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• OSIEDLE DĘBOWE-ZABUDOWA SZEREGOWA III ETAP w Gogolinie Domy w zabudowie szeregowej o powierzchni 136.88 m², działki od 3 do 5 arów, stan deweloperski. Więcej informacji na www.osiedledebowe.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

MIESZKANIA:

• Krapkowice-Otmęt, ODRZAŃSKIE TARASY, 58 m², 3pkł, parter, taras, piwnica, winda, garaż podziemny 2.500 zł + czynsz więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

• Krapkowice – lokal usługowy przy Rynku, parter, 74 m2, ogrzewanie miejskie, odstępne 3.800 zł netto + czynsz + media, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15734)

• Krapkowice, 39 m², kawalerka, parter, do remontu, piwnica 165 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15770)

• Górażdże, 40 m², kawalerka, II piętro, piwnica, 180 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15781)

• Krapkowice, 25 m², kawalerka, III piętro, po remoncie, piwnica 195 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15816)

• Zdzieszowice, 44,8 m², 2pkł, IV piętro, piwnica, 205 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15688)

• Krapkowice, 56 m², 3pkł, parter, piwnica, 229 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15215)

• Krapkowice, 54 m², 3pkł, IV piętro, balkon, piwnica 275 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14898)

• Gogolin, 48.5 m², 2pkł, I piętro, piwnica, po remoncie, 295 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15820)

• Krapkowice, 57 m², 3pkł, I piętro, balkon, piwnica, 380 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15748)

DOMY

• Malnia, dom jednorodzinny, 120 m², działka 18 a, do kapitalnego remontu, 220 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15735)

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 329 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Krapkowice, dom jednorodzinny-bliźniak, 84 m², działka 3.6 a, do częściowego remontu, 375 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15756)

• Zdzieszowice, dom jednorodzinny, 190 m², działka 5.3 a, do remontu, 385 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15818)

• Gogolin-Osiedle Dębowe, szeregówka, 136,88 m²,działka 3 a, stan deweloperski, 620 000 zł,, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

• Żywocice, dom jednolub dwurodzinny, 180 m², działka 5.3 a, po remoncie, 675 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15839)

DZIAŁKI

• Rozwadza, budowlana, 8 a, media blisko granicy, możliwość powiększenia areału, 72 180 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15114)

• Gogolin, budowlana, 10 a, media w granicy, 110 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 7.8 a, media w granicy, 117 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 083 283 (15744)

• Chorula, budowlana, 12.5 a, media w granicy, 175 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15728)

• Krapkowice, budowlana, 8,3 a, media w granicy, 189 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 11 a, media w granicy, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14601)

• Pietna, budowlano- usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

• Gogolin, teren przemysłowo-usługowy 2ha, media w granicy, 1 000 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (4856)

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!
TYGODNIK Krapkowicki
Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:
1. wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl
2. wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza
3. dokonaj opłaty
LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

eprasa.pl de4dadecf6

Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

Zbieranie grzybów - na co należy zwrócić uwagę

Jesień to czas, kiedy wiele osób z radością oddaje się jednej z najprzyjemniejszych form spędzania czasu na świeżym powietrzu - zbieraniu grzybów. Przechadzanie się po lesie w poszukiwaniu aromatycznych darów natury jest nie tylko relaksujące, ale i potencjalnie niebezpieczne, jeśli nie potrafimy odróżnić grzybów jadalnych od trujących.

Istnieje wiele różnych gatunków grzybów, które rosną w różnych środowiskach. Gdzie zatem najlepiej szukać, aby osiągnąć obfite zbiory? Wiele grzybów żyje w symbiozie z określonymi gatunkami drzew. Na przykład koźlarz, jak sama nazwa wskazuje, rośnie często w pobliżu brzóz. Inne grzyby, jak borowik czy kurka, nie są tak wybredne i można je znaleźć zarówno w lasach liściastych, jak i iglastych. Istnieją także gatunki, które preferują łąki lub otwarte przestrzenie. Różnorodność grzybów jest ogromna, a większość jadalnych gatunków to borowiki, które mają drobne rurki pod kapeluszem, lub pieczarki, które mają blaszki pod spodem. Zbieracze grzybów powinni zwrócić uwagę na wybór odpowiednich siedlisk i nie ograniczać się tylko do jednego rodzaju lasu."

Rozpoznawanie grzybów jadalnych jest wyzwaniem dla wielu grzybiarzy.

Należy zbierać tylko te grzyby, które znamy.

Niestety, nie ma prostych trików na odróżnienie grzybów trujących od jadalnych. Tylko pewna znajomość gatunków chroni przed przypadkowym zebraniem trujących grzybów. Z uwagi na różnorodność gatunków grzybów, nawet posługiwanie się atlasem grzybów może być trudne. Jeśli nie jesteśmy pewni, lepiej zostawić grzyb w lesie lub udać się do punktu konsultacyjnego dla grzybiarzy. Ważne jest, aby pamiętać, że niektóre trujące grzyby, jak muchomor sromotnikowy, mogą być niebezpieczne nawet dla doświadczonych zbieraczy, ponieważ łatwo je pomylić z grzybami jadalnymi.

Zatrucie grzybami

Co się dzieje, gdy mimo wszystko zostanie spożyty trujący grzyb? Szczególnie niebezpieczne są zatrucia grzybami dla dzieci. Ta sama dawka trucizny działa na małe dziecko znacznie silniej niż na dorosłego. Szacuje się, że śmiertelność dzieci po spożyciu silnie trujących grzybów jest o 10 do 20 procent wyższa niż u dorosłych. Ciężkie zatrucia są rzadkie, ale nawet stosunkowo „nieszkodliwe" trujące grzyby mogą u dzieci wywołać dramatyczne objawy. Szczególnie małe dzieci, które mają tendencję do wkładania wszystkiego do ust, są narażone na ryzyko.

Ile grzybów można zbierać?

W Polsce zbieranie grzybów na własny użytek jest dozwolone, ale istnieje ograniczenie ilości. Bez specjalnego zezwolenia można dziennie zebrać od jednego do maksymalnie dwóch kilogramów grzybów. Ponadto handel niektórymi chronionymi gatunkami, takimi jak borowiki czy kurki, jest karany. Kupowanie tych grzybów na przykład przy drodze również jest niezgodne z prawem. Osoby zbierające większe ilości ryzykują grzywnę w wysokości kilkuset złotych.

Tasiemiec bąblowcowy: zagrożenie czy mit?

Jednym z częstych tematów dyskusji wśród grzybiarzy jest tasiemiec bąblowcowy. Ten pasożyt może przenosić się przez odchody lisów na owoce leśne i grzyby. Jeśli grzyby są dobrze ugotowane, nie ma powodów do obaw. Wysoka temperatura jednak niszczy jaja pasożyta.

Przygotowanie grzybów

Przygotowanie grzybów jest tak różnorodne, jak same gatunki. Można je dusić na parze jak warzywa albo smażyć na patelni – wszystko zależy od gustu. Szczególnie rydze są doskonałe do smażenia. Również kania, której kapelusz można panierować, świetnie nadaje się do przygotowania w formie „kotletów". Do zup poleca się maślaki lub czernidłaki. Należy jednak pamiętać, że wiele grzybów jadalnych jest trujących na surowo, dlatego zawsze trzeba je dokładnie ugotować. Około 15 do 20 minut gotowania zwykle wystarcza, aby zneutralizować wszystkie toksyny. Gotowe potrawy z grzybów można bez problemu przechowywać w lodówce do następnego dnia, jednak przed ponownym spożyciem należy je ponownie dobrze podgrzać.

Porady dla bezpiecznego zbierania grzybów

Aby zbieranie grzybów było udane i bezpieczne, warto przestrzegać kilku podstawowych zasad. Przede wszystkim, należy zbierać wyłącznie te grzyby, które jesteśmy w stanie bez wątpliwości rozpoznać. W razie jakichkolwiek wątpliwości lepiej zostawić je w lesie lub skonsultować się z ekspertem, co pomoże uniknąć przypadkowego zebrania trujących gatunków. Szacunek dla natury również odgrywa istotną rolę – zbierajmy tylko tyle grzybów, ile faktycznie możemy spożyć, pamiętając o ich ważnej roli w ekosystemie. Podczas zbiorów należy zadbać o odpowiedni transport – najlepiej używać koszyka lub papierowej torby, ponieważ plastikowe torby sprzyjają zaparzeniu i szybkiemu psuciu się grzybów. Ważne jest także prawidłowe zbieranie grzybów – najlepiej odcinać je nożem lub delikatnie wykręcać z ziemi, aby nie uszkodzić podziemnej grzybni, która odpowiada za wzrost kolejnych grzybów. Po zebraniu, świeże grzyby należy przechowywać w chłodnym i przewiewnym miejscu, co zapobiegnie powstawaniu pleśni i szkodliwych toksyn. Przestrzeganie tych zasad gwarantuje udane i bezpieczne grzybobranie, a także szacunek dla przyrody.

Grzyby najlepiej odcinać nożem lub delikatnie wykręcać z ziemi.

Zbieranie grzybów to przyjemność, ale bezpieczeństwo jest najważniejsze! Odpowiedzialność zbieracza jest kluczowa: tylko znajomość gatunków i odpowiedzialne podejście do natury gwarantują bezpieczne i udane zbieranie grzybów.

(ap), fot.(ap), kwestia-smaku.pl

Sprawdź, czy te odpady segregujesz poprawnie! Bądź po stronie natury!

Segregacja śmieci to jedno z najważniejszych działań, które możemy podjąć, aby chronić środowisko. Poprawne rozdzielenie odpadów pozwala na ich efektywny recykling, co przekłada się na mniejsze zużycie surowców naturalnych i mniejszą ilość odpadów trafiających na wysypiska. Niestety, wiele osób wciąż popełnia błędy w codziennej segregacji.

Do najczęściej źle segregowanych odpadów należą:

a) Plastikowe pojemniki po tłustych produktach – takie opakowania mimo, że są z plastiku często zawierają resztki tłuszczu, które uniemożliwiają ich recykling. Powinny one być wyrzucane do odpadów zmieszanych, jeśli nie można ich dokładnie oczyścić.

b) Zużyte baterie – bardzo często wrzucane są do odpadów zmieszanych bądź tworzyw sztucznych. Baterie zawierają niebezpieczne substancje, które szkodzą środowisku, dlatego powinny być oddawane do specjalnych punktów zbiórki.

c) Opakowania po farbach i chemikaliach – często wykonane są z plastiku bądź metalu, ale nie mogą być wyrzucone do pojemników na metale i tworzywa sztuczne, ponieważ zawierają szkodliwe substancje. Jedyne miejsce dla takich odpadów to specjalne punkty zbiórki odpadów niebezpiecznych.

d) Szkło inne nieopakowaniowe – ceramika, lustra, żarówki i szkło okienne – nie wrzucamy do pojemników na szkło. Takie odpady należy oddawać do punktów selektywnej zbiórki.

e) Blistry po tabletkach – z racji tego, że zazwyczaj produkowane są z połączenia metalu i plastiku i przez to nie mogą być recyklingowane w tradycyjny sposób. Dlatego puste blistry po lekach powinny być wyrzucane do odpadów zmieszanych.

f) Przeterminowane leki – należy oddawać do punktów zbiórki przeterminowanych leków, które znajdują się m.in. w aptekach.

Codzienne segregowanie śmieci to nie tylko obowiązek, ale przede wszystkim odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń.

Bądź po stronie natury! Z głową pozbywaj się śmieci!

Organizator: Fair Play
Partner: Powiat Krapkowicki w sercu Opolszczyzny
Patronat medialny: Tygodnik Krapkowicki, Radio Park

Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

eprasa.pl de4dadecf6

Piłka nożna – klasa okręgowa

Starcie beniaminków dla Żyrowej

W powiatowych derbach beniaminków lepszą okazała się żyrowska Victoria, która 2-0 pokonała ekipę z Otmętu. Dwubramkowe zwycięstwo gospodarzom zapewnił gol Łukasza Damrata i samobójcze trafienie Konrada Mazura.

Zdecydowanym faworytem derbowego starcia byli żyrowianie. Raz, że drużyna trenera Kamila Jakubczaka uzbierała już dwucyfrową liczbę punktów, a dwa że Victoria dodatkowo miała atut własnego boiska. Krapkowiczanie natomiast, jako jedyni w stawce szesnastu zespołów doznali kompletu dziewięciu porażek, trafiając do siatki rywali zaledwie trzykrotnie. Premierowa odsłona nie przyniosła bramek, choć to goście mocno postraszyli golkipera miejscowych. Głową niecelnie uderzał jednak Piotr Wronka, a potem bliski zdobyczy bramkowej był Damian Gajowy, lecz i tym razem Kyrylo Sukhomlynov zachował czyste konto.

Co przed przerwą nie udało się krapkowiczanom, 120 sekund po zmianie stron powiodło się gospodarzom.

Piłkarze Victorii Żyrowa (żółte koszulki) wygrali derbowy mecz z Otmętem.

W sytuacji sam na sam z Arminem Karwotem nie dał się pokonać Mateusz Najwer, ale odbita przez bramkarza Otmętu piłka trafiła tak niefortunnie w nogę Konrada Mazura, że akcja zakończyła się samobójczym trafieniem obrońcy z Krapkowic. Niedługo potem ładną akcję rozegrali krapkowiczanie. Wronka prostopadłym podaniem uruchomił Andrzeja Koconia, ten dograł do Gajowego, lecz uderzenie tego ostatniego kapitalnie obronił bramkarz miejscowych. – Szkoda tej sytuacji, bo powinniśmy zakończyć ją wyrównującym golem. Inna rzecz, że w pierwszej odsłonie powinniśmy już coś trafić. W drugiej połowie trochę zabrakło nam sił i przeciwnik to wykorzystał. Zagraliśmy jednak chyba najlepszy mecz jak do tej pory – zauważał „Wrona". Końcowy rezultat meczu ustalił najlepszy na murawie Łukasz Damrat. Doświadczonemu pomocnikowi Victorii piętą odegrał futbolówkę Damian Stolarczyk, a uderzenie „po długim" znalazło drogę do siatki mimo rozpaczliwej interwencji Najwera.

– Dla nas ten mecz był takim, jak każdy inny. Kompletnie nie traktowaliśmy go jako derbowego. W pierwszych 45 minutach spotkanie było wyrównane. Z naszego posiadania piłki nic nie wynikało, za to Otmęt miał lepsze okazje do objęcia prowadzenia. Szybki gol po przerwie sprawił, że od tego momentu kontrolowaliśmy wydarzenia na boisku. Sięgnęliśmy po komplet punktów, ale tylko zwycięstwo i gra na zero z tyłu cieszy. Poza tym jest to mecz do zapomnienia, bo to bodaj nasz najsłabszy występ w tym sezonie – podsumował coach Victorii, Kamil Jakubczak.

W nadchodzącej rundzie spotkań Victoria Żyrowa ponownie zagra przed własną publicznością, a jej rywalem będzie lider tabeli i główny faworyt do awansu, LZS Domaszkowice. Krapkowiczan natomiast czeka derbowy hit w Gogolinie. Obydwa spotkania odbędą się w sobotę 19 października o godz. 15.00.

(raul)

Protokół:

Victoria Żyrowa - Otmęt FKS Krapkowice 2-0 (0-0)

1-0 Mazur (samob.)-52., 2-0 Damrat-72.

Victoria Żyrowa: Sukhomlynov - Grochla (61. Góra), Sokhatskyi, Augustyn, Pluta, Kapela (46. Stolarczyk), Damrat (80.Hruzik), Książko (46.Kujawski), Abramov (70.Pandel), Karwot, Sikorski. **Trener:** Kamil Jakubczak.

Otmęt Krapkowice: Najwer – Ochlast (85.Stępniewski), Mazur, Ruszczak (65.Gaik), Pieczara, Myśluk, Wronka, Rysz (70.Pogrzeba), Smykała (75.Przemus), Kocoń, Gajowy.

Trener: Piotr Adamek.

Piłka nożna – klasa okręgowa

Złapali rytm

Trzy punkty z wyjazdowego meczu w Prószkowie przywieźli futboliści gogolińskiego MKS-u. To było piąte zwycięstwo w lidze podopiecznych trenera Adama Sobka. W tabeli Gogolin jest obecnie najwyżej sklasyfikowany z naszych drużyn w tej klasie rozgrywkowej.

Polonia na własnym boisku była do tej pory była mało gościnna dla swoich rywali. W czterech rozegranych meczach zanotowała trzy zwycięstwa pozwalając wywieźć punkt jedynie braniczanom. W starciu ze spadkowiczem faworytem jednak nie byli, bo po słabym starcie (dwa punkty po czterech kolejkach – przyp.red.) gogolinianie z meczu na mecz prezentują się coraz lepiej. Potwierdzili to w dwóch pierwszych kwadransach sobotniej konfrontacji z Polonią, w których mocno przycisnęli gospodarzy finalizując dobry fragment gry zdobyczą bramkową. W 35.minucie przed polem karnym prószkowian faulowany był Tymoteusz Mizielski, a specjalista od rzutów wolnych w osobie Mateusza Prefety w swoim stylu przymierzył nie do obrony i było 1-0 dla gości. Siedem minut po przerwie przyjezdni prowadzili już różnicą dwóch trafień i tym razem znowu gol padł po stałym fragmencie gry. Dograną w pole karne z boku boiska futbolówkę tak niefortunnie kopnął Krzysztof Werner, że ta wylądowała w siatce bramki jego zespołu.

Niemający nic do stracenia gospodarze postawili wszystko na jedną kartę i w

MKS Gogolin coraz częściej ma powody do radości.

75.minucie zdołali złapać kontakt. Z rzutu karnego Dawida Stascha pokonał Przemysław Jakwert i końcówka meczu dostarczyła jeszcze sporo emocji. Mimo starań obu zespołów kolejna bramka już nie padła i mecz zakończył się wygraną 2-1 MKS-u Gogolin. – To był dla nas naprawdę ciężki mecz. Przez większą jego część grę prowadził Gogolin, ale były momenty w których to my mieliśmy inicjatywę. Szkoda straconych bramek, a szczególnie tej samobójczej. Po kontaktowym golu z karnego mieliśmy jeszcze dwie sytuacje na to by wyrównać, niestety nie udało się – mówił gracz prószkowskiej jedenastki, Jakub Mutke. Radości po końcowym gwizdku arbitra nie ukrywał ten, który otworzył wynik spotkania. – Złapaliśmy właściwy rytm i nie pozostaje nam nic innego jak tylko punktować dalej. Z gry, wynik w Prószkowie uważam za sprawiedliwy. Polonia to jednak bardzo dobry zespół, który chce grać w piłkę – zauważał „Prefa".

W następnej kolejce spotkań, zaplanowanej na sobotę 19 października, gogolinianie na własnym obiekcie podejmą beniaminka z Otmętu. Początek spotkania wyznaczono na godz. 15.00.

KLASA OKRĘGOWA – GRUPA II

11.KOLEJKA:

POLONIA PRÓSZKÓW PRZYSIECZ - MKS GOGOLIN 1:2

VICTORIA ŻYROWA - OTMĘT FKS KRAPKOWICE 2:0

CHEMIK KĘDZIERZYN-KOŹLE – RACŁAWICZKI 3:0

CZARNI OTMUCHÓW - GKS GŁUCHOŁAZY 4:0

ORZEŁ BRANICE - SKALNIK GRACZE 2:0

SOKÓŁ NIEMODLIN - UNION UJAZD 0:3

POGOŃ PRUDNIK - KS TWARDAWA 0:1

DOMASZKOWICE - STAROWICE II DOLNE 1:1

TABELA

1. DOMASZKOWICE	10	24	29:5
2. SKALNIK GRACZE	9	20	34:12
3. CZARNI OTMUCHÓW	10	19	21:10
4. KS TWARDAWA	10	19	18:10
5. MKS GOGOLIN	**10**	**18**	**24:13**
6. POLONIA PRÓSZKÓW	10	17	21:19
7. ORZEŁ BRANICE	9	16	20:12
8. UNION UJAZD	10	14	17:12
9. VICTORIA ŻYROWA	**10**	**14**	**14:12**
10. CHEMIK K-KOŹLE	10	14	14:18
11. STAROWICEII DOLNE	10	13	18:19
12. GKS GŁUCHOŁAZY	9	9	16:29
13. POGOŃ PRUDNIK	10	8	14:24
14. RACŁAWICZKI	**10**	**8**	**12:23**
15. SOKÓŁ NIEMODLIN	10	4	7:27
16. OTMĘT FKS KR-CE	**9**	**0**	**3:37**

(raul)

Protokół:

Polonia Prószków-Przysiecz - MKS Gogolin 1-2 (0-1)

0-1 Prefeta (z wolnego)-35., 0-2 Werner (samob.)-52., 1-2 Jakwert (karny)-75.

MKS Gogolin: Stasch – Sobota (66.Lenart), Mrosek, Piechota, Dyczek, Zagożdżon, Prefeta (81.Botta), Klama (73.Orłowski), Krumpietz (87.Zieliński), Wacław (89.Matysek), Mizielski. **Trener:** Adam Sobek.

Żółte kartki: Mrosek, Dyczek, Mizielski.

eprasa.pl de4dadecf6

Piłka ręczna – II liga kobiet

Po raz drugi z tarczą

Drugie zwycięstwo zanotowały szczypiornistki drugoligowego Otmętu. Podopieczne trener Agnieszki Blozik mierzyły się na wyjeździe z drużyną AZS AGH Kraków i po zaciętym i dramatycznym spotkaniu „rzutem na taśmę" wyszarpały komplet punktów.

Lepiej w mecz weszły krakowianki, które objęły prowadzenie 2-0, ale w 9.minucie było już remisowo, bo na wynik 3-3 trafieniami zapracowały Klaudia Kruk, Aleksandra Stopa oraz Zuzanna Mogilska. Potem obie ekipy szły „łeb w łeb", nie pozwalając rywalkom na odskoczenie na dystans większy niż trzy trafienia. Po kwadransie gry premierowe prowadzenie (5-4) biało-zielonym dała Mogilska, lecz miejscowe zdołały odpowiedzieć z nawiązką uciekając naszym na trzy gole (6-9). Przed zmianą stron dwie bramki Agnieszki Gołąbek pozwoliły zmniejszyć straty do minimum i do szatni obydwa zespoły schodziły przy wyniku 9-8 dla gospodyń.

Po meczu w Krakowie krapkowiczanki mogły sobie „przybić piątkę" za dobrze wykonaną robotę.

Druga odsłona wyglądała podobnie. Krakowianki dobrze ją rozpoczęły, ale od rezultatu 13-10 dla akademiczek skuteczna pogoń piłkarek Otmętu i cztery trafienia z rzędu pozwoliły im po raz drugi w tym meczu cieszyć się z prowadzenia. Później na tablicy świetlnej widniał albo remis albo jednobramkowa przewaga AZS-u. Gdy na 120 sekund przed końcowym gwizdkiem miejscowe prowadziły 18-17 wydawało się, że szczytem marzeń krapkowiczanek będzie wywalczenie remisu. Apetyt wzrósł jednak w miarę jedzenia, bo Otmęt najpierw za sprawą Mogilskiej doprowadził do wyrównania, a w ostatniej akcji meczu celnym trafieniem wygraną biało-zielonym zapewniła doświadczona Roksana Ptasznik.

W 3.kolejce spotkań (sobota 19 października, godz. 18.00) do Krapkowic zawita Pogoń Zabrze.

PIŁKA RĘCZNA - II LIGA KOBIET
GRUPA 4

2.KOLEJKA:

AZS AGH KRAKÓW – OTMĘT KRAPKOWICE 18-19

START II PIETROWICE WIELKIE – KTS KS DĄBROWA 27-12

POGOŃ ZABRZE – START MICHAŁKOWICE 28-28 k.3-1

SPR HANDBALL II V LO RZESZÓW – KS BYSTRA *przełożony*

ORZEŁ ŁĘKAWICA *pauza*

TABELA

1. Start II Pietrowice Wielkie	2	6	65 -35
2. Otmęt Krapkowice	2	6	57 -30
3. AZS AGH Kraków	2	3	43 -37
4. Pogoń Zabrze	1	2	28-28
5. Start Michałkowice	2	1	46-53
6. Orzeł Łękawica	1	0	23-38
7. KTS KS Dąbrowa	1	0	12-27
8. Handball II V LO Rzeszów	1	0	12-38

(raul)

Protokół:

AZS AGH Kraków - Otmęt Krapkowice 18-19 (9-8)

Otmęt Krapkowice: Matczak, Pisarzak, Kapłon – Stopa 1, Olfans, Mogilska 5, Kochanowska-Wistuba 3, Ptasznik 3, Klimaszewska 2, Popenda, Gołąbek 4, Szwajkiewicz, Kruk 1.
Trener: Agnieszka Blozik.

Kary: Kraków – 8 min.; Otmęt – 4 min.

Zapasy

Walczyli w mistrzostwach Opolszczyzny

W Gogolinie odbyły się Mistrzostwa Województwa Opolskiego w zapasach w stylu wolnym i zapasach kobiet. W imprezie udział wzięli zawodnicy i zawodniczki z roczników 2006-2016 z czterech klubów. W klasyfikacji drużynowej ZKS Gogolin zajął 2.miejsce za LKS-em Namysłów. Za plecami gogolinian uplasowały się natomiast kluby: III LUKS Orły Namysłów i IV LUKS Olimpijczyk Kędzierzyn-Koźle. Najlepszym zawodnikiem turnieju organizatorzy okrzyknęli Kacpra Scheibela (ZKS Gogolin), a najlepszą zawodniczką wybrano Karinę Loianich.

Po złote medale w zawodach sięgnęli: Agata Joszko, Sara Hulin, Justyna Jaworska (wszystkie w kat. dzieci wśród dziewcząt), Wiktor Rosowski, Julian Skiba, Bartłomiej Szuliński i Dawid Woźnica (kat. dzieci chłopców), Kacper Scheibel, Adam Lepich i Patryk Sojka (kat. młodzików), a także młodziczki Maja Jurgielewicz, Julia Szulińska oraz Judyta Andrejczuk. Na drugim stopniu podium stanęli Ewa Maciejuk i Tatiana Bulińska (kat. dzieci dziewcząt), Emilian Scheibel, Oskar Mardaus i Stanisław Konarski (kat. dzieci chłopców), Patryk Gołdyn (kat. młodzików), Kamila Janoszka, Dagmara Niewiadomska (kat. młodziczek), kadetki Klaudia Galant i Zuzanna Podgórska oraz kadet Aleksander Smandzik. Brązowe krążki mistrzostw przypadły w udziale Jagodzie Czułkin (kat. dzieci dziewcząt), Dominikowi Matulewiczowi (kat. dzieci chłopców) oraz młodzikom: Kajetanowi Gołdynowi, Filipowi Lucimie i Ivanovi Chabatiukowi. Zespół z Gogolina prowadził w zawodach trener Krzysztof Bartnik.

(raul)

Gogolińscy zapaśnicy bardzo dobrze spisali się w wojewódzkich mistrzostwach.

Tenis stołowy – II liga

Cztery tie-breaki dla naszych

Komplet punktów z wyjazdowego meczu w Pyskowicach przywieźli pingpongiści Chespy. Żywociczanie pokonali gospodarzy 6-4, a najlepiej punktującym zawodnikiem w ich szeregach był Karol Szczepanek.

Przez gry pojedyncze bez porażki przeszli Adam Linek i Karol Szczepanek, ale ten ostatni dołożył jeszcze triumf w deblu w parze z Michałem Wodniakiem. Zanim do tego doszło grający trener żywociczan najpierw rozprawił się z Piotrem Goniowskim, a potem z Łukaszem Kuraszem. W obu przypadkach skończyło się na pięciosetówkach. Goniowski objął prowadzenie w setach 2-1, ale końcówka tego pojedynku należała już do gracza Chespy. Szczepanek najpierw doprowadził do remisu triumfując w czwartej partii 11-6, by w tie-breaku przechylić szalę na swoją stronę wygrywając do 10. W konfrontacji z Kuraszem to żywociczanin prowadził 2-1, ale dramatyczna końcówka seta numer cztery przebiegła po myśli zawodnika z Pyskowic, który zwyciężył w nim 11-9. W piątej partii role się odwróciły i meczowy punkt po zwycięstwie do 8 padł łupem naszego zawodnika. W grze podwójnej duet Wodniak/K.Szczepanek uporał się 3-1 z Goniowskim i Michałem Stefaniakiem.

Mocnych „w cztery oczy" nie było tego dnia na Adama Linka. Żywocicka „jedynka" nie miała jednak łatwych przepraw, bo obydwie konfrontacje kończyła po tie-breakach. W meczu ze Stefaniakiem dwie pierwsze gry kończyły się zwycięstwami na przewagi, po których obu tenisistów godził remis 1-1. Po dwóch kolejnych znowu było remisowo, a kropkę nad „i" w secie numer pięć postawił Linek gromiąc przeciwnika 11-3. Kiedy w kolejnym singlu nasz zawodnik przegrywał już 0-2 z Mateuszem Misiakiem zanosiło się na jego premierową porażkę w tym sezonie w grze pojedynczej. Ambicja i wielkie umiejętności sprawiły jednak, że po dramatycznej walce zawodnik Chespy szybko „wrócił z dalekiej podróży" i ostatecznie to on mógł fetować zwycięstwo.

Punkt w meczu po wygranej ze Stefaniakiem dołożył jeszcze Michał Wodniak i Chespa po raz trzeci w tym sezonie sięgnęła po pełną pulę. Po pięciu kolejkach drużyna z Żywocic zajmuje trzecie miejsce w tabeli ze stratą punktu do lidera z Byczyny mając jeden mecz rozegrany mniej.

W najbliższy piątek 18 października o godz. 19.00 drugoligowiec z Żywocic we własnej sali podejmie Odrę Kąty Opolskie.

Protokół:

FENIKS PYSKOWICE - CHESPA ŻYWOCICE 4-6

Misiak - Wodniak 3:0 (11-8, 11-3, 14-12)

Stefaniak - Linek 2:3 (14-12, 10-12, 6-11, 14-12, 3-11)

Misiak - Linek 2:3 (11-8, 12-10, 8-11, 9-11, 8-11)

Stefaniak - Wodniak 1:3 (11-9, 9-11, 9-11, 5-11)

Goniowski – K.Szczepanek 2:3 (11-9, 7-11, 11-8, 6-11, 10-12)

Kurasz – J.Szczepanek 3:1 (11/6;8/11;11/7;11/3)

Goniowski – J.Szczepanek 3:0 (11-5, 11-6, 11-1)

Kurasz – K.Szczepanek 2:3 (11-9, 7-11, 6-11, 11-9, 8-11)

Misiak/Kurasz - Linek/J. Szczepanek 3:0 (11-5, 11-7, 11-6)

Goniowski/Stefaniak - Wodniak/K.Szczepanek 1:3 (10-12, 11-3, 7-11, 10-12)

TENIS STOŁOWY – II LIGA
GRUPA B

TABELA

1. GUKS Byczyna	5	7	28:22
2. Skarbek II Tarnowskie Góry	4	6	24:16
3. Chespa Żywocice	**4**	**6**	**23:17**
4. Odra Kąty Opolskie	5	5	26:24
5. Polska Cerekiew	4	5	21:19
6. Gwiazda Seger Skrzyszów	5	5	25:25
7. GOSDiM Turawa	4	4	21:19
8. KTS III Gliwice	4	3	18:22
9. AKS Mikołów	4	3	18:22
10. Feniks Pyskowice	5	3	21:29
11. Polonia Łaziska Górne	3	2	12:18
12. Naprzód II Borucin	3	1	13:17

(raul)

eprasa.pl de4dadecf6

GRUPA psb MRÓWKA

PROSTO SZYBKO BLISKO

WSZYSTKO

Oferta ważna **od 10.10 do 19.10.2024** lub do wyczerpania zapasów

* Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed wprowadzeniem obniżki

37,99 zł/m² 42,90 zł*

cersanit
Gres szkliwiony ORGINAL WOOD MATT
mrozoodporny, gat. I, wym. 18,5x59,8 cm, kolory: beż, krem, brąz

HIT CENOWY!
69,99 zł/szt. 99 zł*

DRABEST
Drabina aluminiowa
4 - stopniowa

49,90 zł/szt. 58,90 zł*
2,5 litra

DULUX KOLORY ŚWIATA
lateksowa farba do ścian i sufitów, 2,5 l (19,96 zł/l)

od 29,90 zł/szt.
Stroiki nagrobne

od 5,19 zł/szt.

1. flakon ETNA wysoki - **8,99** zł,
2. flakon ETAN niski - **7,49** zł,
3. misa RUKOLA 230 mm - **5,19** zł

SPRAWDŹ NOWĄ GAZETKĘ

Strzelce Opolskie ul. Gogolińska 4, tel. 77 461 80 35
Zdzieszowice ul. Filarskiego 39, tel. 77 484 69 33

BĄDŹ NA BIEŻĄCO: Mrówka Strzelce Opolskie | Mrówka Zdzieszowice | dremex.pl | PSBMrowka

Oferta obejmuje sklepy:

ŹRÓDEŁKO

Krapkowice, ul.Szkolna 5a
Pn - Sb 7:30 - 22:30

euro sklep

Moszna ul. Wiejska
Racławiczki ul. Plebiscytowa 2

Oferta ważna: 15.10 - 29.10.2024

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO

SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM DO LAT 18 JEST PRZESTĘPSTWEM

BOLSIUS WKŁAD PARAFINOWY 2DNI

2,99 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 5 SZT Najniższa cena z ostatnich 30 dni 3,99ZŁ/SZT

BOLSIUS WKŁAD PARAFINOWY 5DNI

7,99 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 5 SZT Najniższa cena z ostatnich 30 dni 9,99ZŁ/SZT

ZNICZ LATARNIA DUŻA

24,99 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 2 SZT Najniższa cena z ostatnich 30 dni 29,99ZŁ/SZT

ZNICZ PUCHAR DUŻY 70H

14,99 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 2 SZT Najniższa cena z ostatnich 30 dni 19,99ZŁ/SZT

TYMBARSK ASEPTIC 2L MIX SMAKÓW

3,99 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 2 SZT Najniższa cena z ostatnich 30 dni 4,99ZŁ/SZT

BUDVAR BUDWEISER SVETLY LEZAK 0,50L 11,9°

TYLKO W ŹRÓDEŁKU!

3,99 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 5 SZT Najniższa cena z ostatnich 30 dni 4,29ZŁ/SZT

TATRA JASNA 0,50L

2,99 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 4-PACKA Najniższa cena z ostatnich 30 dni 3,49ZŁ/SZT

SAN MIQUEL 330ML

PROMOCJA WEEKENDOWA TYLKO OD 17-10-19-10-2024

12+12 GRATIS ZESTAW 24SZT W CENIE 29,88ZŁ Najniższa cena z ostatnich 30 dni 2,49ZŁ/SZT

eprasa.pl de4dadecf6